

Redakcja: ul. ...
Wydawca: ...
Cena: ...

Życie

Rok XI Nr. 324

Łódź, czwartek 21 listopada 1935 r.

CENY OGŁOSZEN.

Przedruk t. 1. 1-ma strona 40 gr.
4 w. m-m 1 km. str. 6 km. w tekście
40 gr., nekrologi 20 gr., awyca. 10 gr.
strona 10 zamów, drobne 12 gr. za wy-
cas, dla poszukujących pracy 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr. dla
osobistych i zł. Ogłoszenia dwukolorowe
50 proc. drożej; ogłoszenia zagrańskie
i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent
droższe.
Za 1 w. mm. w 1 kolumnie szer. 70 mm. (strona
5 kolumn) w wydaniu prowizyjnym 75 gr.
Za termin druku i tonaż ogłoszeń
administracja nie odpowiada. P. K. O.
Nr. 68008.

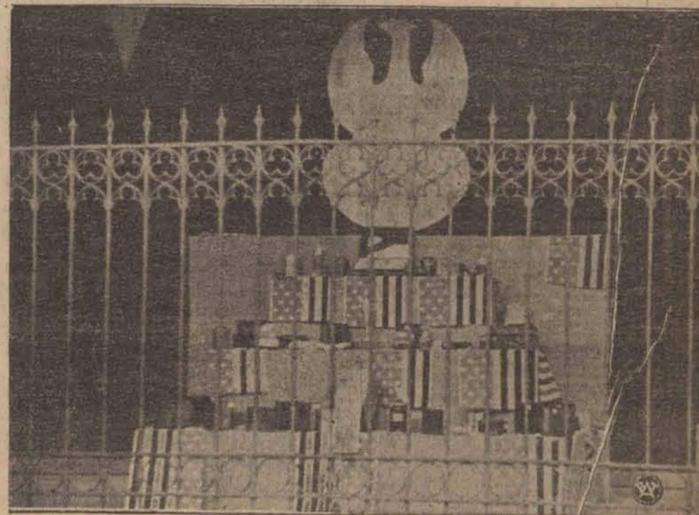
Włoskie eskadry bezskutecznie polują na samolot cesarza. Groźni wojownicy z Aussa trzebią najeźdźców.

Dżibuti, 21. 11. — Do Makalle nadeszły nowe oddziały włoskie celem po wstrzymaniu nacierających z prowincji Aussy (na południowy wschód od Dan kalii) wojsk abisyńskich.
Są to — co stwierdzają również Włosi — niezwykle bitni wojownicy, a przytem doskonale uzbrojeni.
W toczącej się walce Włosi ponoszą bardzo duże straty.
Włosi stwierdzają kategorię, że wojownicy z Aussy używają kul dum pochodzenia belgijskiego. Rany z dawna przez te kule są straszne. Wśród rannych żołnierzy włoskich są tacy, którym kule abisyńskie poodrywały ręce. Poza tem na froncie północnym nie za notowano wczoraj większych starć. Na tomiasz w całej okupowanej przez Włochów części prowincji Tigre

mować wiadomości przesyłane z samolotu cesarskiego. Samolot ten jest bowiem najbardziej nowoczesnym aparatem, zaopatrzonym w silną radiostację nadawczą i odbiorczą.
Cesarz w czasie swego lotu komunikuje się przy pomocy radia zarówno z następcą tronu, przebywającym w Addis Abebie, jak i z główną kwaterą w Dessie.
Samolot cesarski jest doskonale zakamurowany, tak, że nikt nie może odróżnić go od innych samolotów abisyńskich. Herby cesarskie na jego kadłubie zostały zamalowane.
Wczoraj na obu frontach kilkanaście włoskich samolotów wywiadowczych całymi godzinami patrolowało, usiłując wytopić samolot cesarza abisyńskiego. Wysiłki ich jednak spełzyły na niczym.
O miejscu pobytu cesarza nie wie nikt poza następcą tronu.
Jest jednak rzeczą pewną, iż cesarz powróci jeszcze do Addis Abeby przed udaniem się na stałe do głównej kwatery.
Otoczenie cesarza zapewnia, że monarcha jest

włoskich, abisyńska rada wojenna, w której wziąć ma udział również negus oraz generał turecki Wehib Pasza, szef sztabu abisyńskiego armii południowej. Według dalszych doniesień abisyński sztab generalny zamierza zaatakować wojska włoskie jeszcze przed przybyciem na front marszałka Badoglio t. i przed 25 listopada.
Rzeczoznawcy wojskowi twierdzą, że obsadzenie przez Włochów przelocznego Abaro jest faktem niezwykle doniosłej wagi, gdyż w ten sposób Włosi zabezpieczyli sobie drogę z Adui do Makalle i znaleźli się w posiadaniu ważnego punktu strategicznego dla swoich dalszych operacji w obszarze Tembien, twierdzy Ras Sejuma.

Ziemia z Ameryki na kopiec Marszałka Piłsudskiego.



W Krakowie odbyła się podniosła uroczystość złożenia na Sowińcu ziemi ze wszystkich stanów oraz historycznych miejsc związanych z pamięcią walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych, w których udział brali nasi bohaterzy narodowi na ziemiach amerykańskich. Na zdjęciu — urny z ziemią amerykańską.

Dzisiaj przerwa w procesie zabójców ś.p. min. Pierackiego. „Gdyby oskarżeni nie znali języka polskiego, sąd powołałby tłumaczy z urzędu”

WARSZAWA, 21.11. Wczorajszy dzień procesu przeciwko zabójcom ś.p. min. Pierackiego minął pod znakiem demonstracji oskarżonych.
Urządzili demonstrację, polegającą na uchylaniu się od polskiego języka w sądzie niewątpliwie czynili to już nie tylko dla efektu, lecz z gruntownej potrzeby, w celu przykrycia manifestacyjną płachtą kompromitujących obnażeń, dokonanych przez śledztwo i akt oskarżenia.
Uchylanie się od polskiego języka, który wszyscy oskarżeni znają tak, jak i ukraiński, powoduje w niechronionej konsekwencji zaniechanie badania w sądzie, o czym sami najlepiej wiedzieli zgory. Zeznania, złożone przez nich w śledztwie przed sędzią śledczym apelującym do spraw szczególnej wagi i prokuratorem — grzebiąc oskarżonych bez reszty już nie tylko wobec wymiaru sprawiedliwości, ale i wobec własnej organizacji.
Z zeznań, przytaczanych w akcie oskarżenia wynika, że Pidałajny, sypie Małucę, Małuca Pidałajnego, Myhał Kaczmarzkiego Kaczmarzki Myhała, Małuca Myhała, Myhał Małucę, Pidałajny, Kaczmarzkiego, Kaczmarzki Pidałajnego wreszcie Pidałajny Myhała, Myhał Pidałajnego, a wszyscy razem grzebiąc Banderę i Lebeda.
I żeby to można było się z tego jako wy-

tłumaczyć, odwołać. Ale stoi tu na przeszkodzie logika wydarzeń, wymowa ustalonych faktów i ogniwa dowodów, splatających się w żelazny łańcuch dający potwierdzenie tych zeznań bez cienia luki.
Serje dobrze wyreżyserowanej manifestacji rozpoczął
Banderę.
Na pytanie czy oskarżony przyznaje się do winy, pada odpowiedź w języku ukraińskim. Przewodniczący stwierdza, że oskarżony wiała językiem polskim i uprzedza, że uchylanie się od wymaganej przez procedurę formy, pogiągnie w następstwie uznaniu, że oskarżony nie chce składać wyjaśnień i konieczność odczytania jego zeznań, złożonych w śledztwie.
Oskarżony dalej mówi po ukraińsku, więc przewodniczący każe mu usiąść i Sąd odczytuje zeznania. Jedyną dygresją w tym schemacie było usunięcie Banderę z sali, gdyż mimo odebrania głosu, mówił dalej, zachowując się niesfornie.
Oskarżony Lebed oświadczył:
— Polska mowa jest dla mnie wrogą mową i dlatego nie chcę mówić po polsku.
Prokurator Rudnicki podkreśla, że postępowanie oskarżonych jest demonstracją polityczną.
— Oczywiście, że demonstrację polityczną w ich sytuacji można doskonale zrozumieć — oświadcza — ale trzeba wyraźnie i jasno podkreślić jedną rzecz, żeby nie było to źle komentowane, skoro chodzi o sprawę, na którą patrzą oczy Europy, że nie dlatego Sąd nie przyjmuje wyjaśnień poślednich, iż oskarżeni chcą mówić w języku ukraińskim, ale z tej racji, że językiem, obowiązującym w sądach polskich jest język polski i oskarżeni język ten doskonale znają, władają nim i odmowa przyjęcia zeznań w języku ukraińskim w tych warunkach uzasadniona jest wymogami proceduralnymi, a

nie uszczupła
w niczem praw oskarżonych, którzy ze swych praw nie chcą korzystać w sposób przez prawo przewidziany, a dla nich dostępny.
Gdyby w naszym sądzie znalazł się Ukrainiec, co do którego — nie byłoby wątpliwości, iż nie zna języka polskiego zupełnie, to sąd powołałby tłumacza tak samo, jakby to zrobił dla Franca, czy Anglika, obywatela niepolitego, a nawet obywatela polskiego nie znającego języka. Na tem polega całe zagadnienie tej sprawy.
Adw. Hankiewicz wnosł o zbadanie przez sąd, czy oskarżony Lebed włada dostatecznie polszczyzną, bo jako uczeń ukraińskiej szkoły powszechnej i gimnazjum ukraińskiego nie włada językiem polskim literackim, mówi tylko żargonem polskim, a nie chce tu, na sali sądu w stołicy Polski katechizować polską mowę.
Przewodniczący ogłasza postanowienie nie sądu, uznając uwzględnienie wniosku obrońcy za zbędne, gdyż jak widać niezbicie, Lebed w dostatecznym stopniu włada językiem polskim.
Sąd przystąpił więc do odczytywania zeznań Lebeda, złożonych w śledztwie a nie wnoszących już do sprawy nic nowego ponad to, co zostało zacytowane w akcie oskarżenia.
Również i odczytanie zeznań Banderę, Hnatkiewskiej i Karpynca stanowią tylko powtórzenie odnośnych ustępów aktu oskarżenia gdzie w całości zostały uwzględnione.
Posiedzenie wczorajsze zakończono o godz. 17 i pół
Zgodnie z wnioskiem obrony, sąd zarządził przerwę do jutra, gdyż dzisiaj wypada św. Michała, święto relikwijn wyznania grecko katolickiego.

przylbiera na siłę rewolwa ludności cywilnej. Napady na słabe państwa włoskie na porządku dziennym.
W miasteczku Enderia w pobliżu Makalle doszło już po raz drugi do zbrojnych rozruchów. Wobec tego gen. Pirzolo Birosi rozkazał spalić zupełnie „zbuntowane” miasteczko. Rozkaz ten został wczoraj wykonany.
Na froncie południowym lotnicy włoscy bombardowali wczoraj na północ od Daga burząc dużą kolumnę wojsk abisyńskich, dążącą od strony Dżidzigi.
Dzięki należytemu zabezpieczeniu pochodzą, bomby włoskie wyrządziły niewielkie straty w szeregach abisyńskich i kolumna ta ani na chwilę nie przerwała marszu.
Źródła abisyńskie zapewniają, że siły rasy Nasibu na froncie ogarniętym wynoszą już pół miliona ludzi.
Ras Nasibu i wszyscy podlegli mu dowódcy abisyńscy wysłali na ręce cesarza telegram, w którym zapewniają, że smiają ogadzińska gotowa jest polec do ostatniego człowieka, ale biega aby cesarz nie dawał jej więcej rozkazu do cofania się.

usługując wytopić samolot cesarza abisyńskiego. Wysiłki ich jednak spełzyły na niczym.
O miejscu pobytu cesarza nie wie nikt poza następcą tronu.
Jest jednak rzeczą pewną, iż cesarz powróci jeszcze do Addis Abeby przed udaniem się na stałe do głównej kwatery.
Otoczenie cesarza zapewnia, że monarcha jest
jaknajlepszej myśli
Za dobrą wróżbę uważa on m. in. fakt, że wojska włoskie na froncie północnym zajmują obecnie identycznie te same pozycje, jakie zajmowały przed 40-tu laty w przededniu swej klęski.

Włoskie eskadry bezskutecznie polują na samolot cesarza. Groźni wojownicy z Aussa trzebią najeźdźców.

Depesze z samolotu cesarskiego.
Addis Abeba 21.11. Cesarz Halle Selassie, który jeszcze we wtorek rano odleciał samolotem z Addis Abeby w nieznanym nikomu kierunku, nie powrócił jeszcze do stolicy.
Natomiast radiostacja w Addis Abebie przerwała wczoraj na 6 godzin na dawanie wszelkich depesz, aby przy-

Rada wojenna w Dżidziga.
Dżibuti, 21. 11. — Do Dżidziga zwoła na została, według informacji ze źródła

OLÓW W MACIE.
Echa zatrucia 5 tysięcy osób.
Madrzyt 21.11. Liczba osób zatrutych makią w okręgu Murcii wynosił przeszło 5000. Do maki domieszany był jak się okazuje olów. Do wsi Peclieco gdzie ludność uległa zatruciu, wyśtano oddział sanitarny.

Demonstranci wybili szyby w poselstwie czeskim w Warszawie.

WARSZAWA, 21.11. Przed poselstwem czesko-słowackim przy ul. Koszykowej, doszło wczoraj wieczorem do burzliwych demonstracji.
Tum młodzieży, złożony blisko 1.000 osób, zgromadził się przed poselstwem, wznosząc głośne okrzyki za uwolnieniem oskazanego przez sąd w Morawskiej Ostrawie harcerza Delonga, oraz aresztowanych przez żandarmerję czeską Polaków.
W pewnej chwili rozległy się okrzyki antyczeskie i posypały się kamieniami, wybijając kilkanaście szyb w gmachu poselstwa.
Na miejsce przybyła wkrótce policja z motopompą, co skłoniło młodzież do zaprzestania demonstracji.

Przezuwając zgon, sędziwy admirał zażądał do swego toża we wtorek kilku wyższych oficerów marynarki angielskiej, którym wręczył swe pamiętniki oraz opracowane przez siebie plany strategiczne i którym, jako testament swój, przekazał słowa wypowiedziane konającemu ustami, że „słota Anglii leży na łałach morza, a los jej jest w rękach floty wojennej”.

Zgon zwycięzcy w bitwie jullańskiej
LONDYN, 21. 11. — Wczoraj zmarł tu w wieku lat 75 admirał angielskiej marynarki wojennej, Jellicoe, dowódca floty brytyjskiej, która w czasie wojny światowej zadania decydująca klęskę flocie niemieckiej w cieśninie Skagerrak u wybrzeży duńskich.
Przezuwając zgon, sędziwy admirał zażądał do swego toża we wtorek kilku wyższych oficerów marynarki angielskiej, którym wręczył swe pamiętniki oraz opracowane przez siebie plany strategiczne i którym, jako testament swój, przekazał słowa wypowiedziane konającemu ustami, że „słota Anglii leży na łałach morza, a los jej jest w rękach floty wojennej”.

AMBAŚADOR CUDAHY W WIELICZCE.

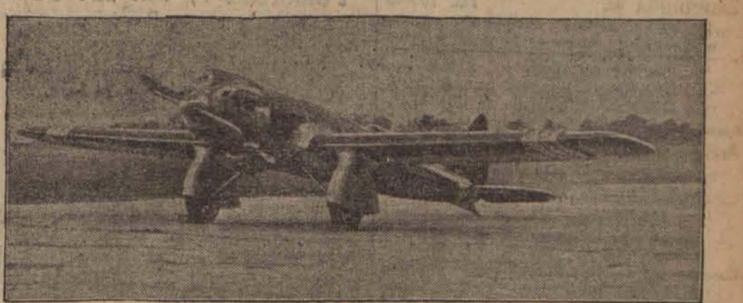


W uroczystościach złożenia ziemi z poboju wisk amerykańskich na kopcu na Sowińcu wziął udział jako reprezentant prezydenta Roosevelta ambasador St. Zjednoczonych Cudahy, który następnie odwiedził Wieliczkę. Reprodukujemy miłe zdjęcie ambasadora, ubranego w strój górników pośród dziewcząt w strojach krakowskich.

Wieliczka, który następnie odwiedził Wieliczkę. Reprodukujemy miłe zdjęcie ambasadora, ubranego w strój górników pośród dziewcząt w strojach krakowskich.

Dolar 5.30
Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.32, w placeniu 5.30 dolar złoty w żądaniu 9.02, w placeniu 9.00 funt angielski w żądaniu 26.20, w placeniu 26.10, rubel złoty w żądaniu 4.80, w placeniu 4.75, marka niemiecka w żądaniu 1.55, w placeniu 1.53, za 100 franków fr. w żądaniu 35.00.
Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.29 funty angielskie po 26.00.

MILJON FRANKÓW PREMJI.



Konstruktor Maknoninis otrzymał od francuskiego ministerstwa lotnictwa premję w wysokości miliona franków za nowy system wysuwanych skrzydeł. Samolot ten osiąga szybkość 500 kilometrów na godzinę.

Głodówka 32 Ukrainek

Odpowiedź na dymisję czynnej generałowej.

KALISZ, 21.11. W dniu wczorajszym na znak protestu, rozpoczął głodówkę Związek ukraińskich emigrantek, po stanowiąc jej nie przerywać, aż do odwołania dymisji gen. Omeljanowicz Pawlenko.

Podobno Ukr. Centr. Komitet w Warszawie wywarł presję na pewne osoby, powodując ustąpienie ze stanowiska przewodniczącej p. Pawlenko, która sprężyła zorganizowała prace w związku, niosąc wydatną pomoc swoim współrodzaczkom i ich dzieciom.

Związek pracował b. intensywnie, ale to się nie podobało niektórym osobom. Postanowiono go zniszczyć. Pierwszym krokiem do tego było zmu-

wienie do zgłoszenia rezygnacji ze stanowiska przewodniczącej p. generałowej Pawlenko.

Związek kobiet ukraińskich emigrantek dymisji p. Pawlenko do wiadomości nie przyjął i na znak protestu ogłosił głodówkę.

W dusznej maleńkiej izbie głodują 32 kobiety, rekrutujące się z żon wyższych oficerów. Matki i żony porzuciły dzieci i dom aby zadokumentować, jak wiśka dzieje im się krzywda. Między głodującymi jest duży procent gruźliczek.

Stosunki panujące w Stacji ukraińskiej domagają się wkroczenia w sprawę władz administracyjnych.

Zagadkowe zaginięcie pięknej uczennicy.

ROZESLANO ZA NIĄ LISTY GOŃCZE.

Łódź, 21 listopada. — Dział rano policja łódzka zawiadomiona została o tajemniczym zaginięciu 15-letniej dziewczyny. Do jednego z Komisarjatów P. P. zgłosił się P. Binder, zamieszkały przy ul. Przedzalanianej 95 i zameldował o zaginięciu córki swej 15-letniej Janiny

uczennicy szkoły powzecznej.

Janina Binderówna wyszła z domu w dniu 12 b.m. w zamiarze kupienia sobie rzeczy szkolnych i więcej do domu nie wróciła.

dzia. Zrozpaczeni rodzice przez szereg dni bezskutecznie poszukiwali zaginionej córki, za którą jeździli nawet na prowincję do krewnych, wreszcie zdecydowali się donieść policji, która za zaginioną rozesała listy gończe.

Janina Binderówna jest bardzo ładną dziewczynką, średniego wzrostu, twarzy owałnej, dużych oczach niebieskich i jasno blond włosach strzyżonych.

Nowy fronton kościoła Przemienienia Pańskiego

będzie architektoniczną ozdobą ulicy Rzgowskiej.

ŁÓDŹ 21 listopada. Dotychczasowy wygląd zewnętrzny kościoła pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego przy ulicy Rzgowskiej był niezadowolony, to też wszczęto od kilku lat starania w kierunku odpowiedniej przebudowy świątyni. Starania te realizuje obecnie proboszcz parafii ks. kan. Ryśki.

W związku z przebudową kościoła Przemienienia Pańskiego przeprowadziliśmy rozmowę z ks. kan. Ryśkim na temat rozpoczęcia tej budowy i jej zakończenia.

Cała parafia — oświadcza nam ks. kan. Ryśki — położyła niemało pracy i wysiłku do realizacji zamierzonej już od siedmiu prawie lat przebudowy. Punktem ciężkości był brak odpowiednich funduszy. Ofiarność parafian, zwłaszcza zaś rzemieślników i robotników, pokonała jednak przeszkody i w roku bieżącym.

Na odbytym ostatnio zebraniu parafialnym w Domu Ludowym uchwalono zbiórkę po domach oraz na wniosek robotników, kwestę po fabrykach.

Odpowiednie listy zostały przez parafję już przygotowane i zbiórka rozpoczęta. Sądząc z dotychczasowych jej wyników winna ona dać odpowiednie rezultaty i przy czynić się do szybkiego zakończenia przebudowy kościoła Przemienienia Pańskiego.

Dalsze prace przy przebudowie rozpoczęte zostaną wczesną wiosną, tak by parafianie, którzy postawili sobie za naczelne zadanie posiadanie odpowiednio reprezentującej się świątyni mogli ją w roku przyszłym już posiadać. Jak wiadomo parafia Przemienienia Pańskiego ciągnie się po obu stronach ulicy Rzgowskiej do toru kolejowego, od toru zaczyna się parafia chojeńska św. Wojciecha, z kościołem odpustowym.

rozpoczęto przebudowę.

Wielką pomoc przy realizowaniu przebudowy kościoła okazał inż. Lisowski, który nie tylko, że wykonał bezinteresownie plany, lecz i dozoruje prace przy przebudowie.

Przebudowę rozpoczęto w miesiącach letnich. Obecnie pierwszy etap prac został zakończony.

Dotąd wzniesiona została zasadnicza pierwsza kondygnacja frontonu, utrzymane go w stylu gotyku skandynewskiego, oraz rozpoczęta właściwa wieża. Do frontonu i wieży dostosowana zostanie struktura całej kościoła. Po zakończeniu budowy zostaną również odpowiednio przebudowane i urządzone wnętrza świątyni.

Spółeczeństwo miejscowe bardzo ochotnie zabrało się do realizacji przebudowy kościoła. Parafianie śpieszyli z datkami, opodatkowali się, lecz mimo to idzie dość trudno, a to spowoduje kryzysu gospodarczego, który zwłaszcza dotkliwie daje się we znaki sferom robotniczym — że zaś okazały największą ofiarność. Mimo to wątpić nie należy, że społeczeństwo zdobędzie odpowiednie fundusze niezbędne do szybkiego zakończenia przebudowy kościoła.

Kino-teatr **Dzisiaj powtórzenie premjery!** Rewelacyjna komedia muzyczna, pełna optymizmu, humoru i radości życia

METRO „Kryzys skończony” ADRIA

Przejazd 2. W r. gł.: Albert PREJEAN i Danielle Darrieux. Główna 1.

Zdarzenia i wypadki

(—) Premier Kościalski wygłosił wczoraj przemówienie przez radio, w którym zobowiązał dotychczasowy przebieg prac rządu nad zrównoważeniem budżetu. Po przytoczeniu streszczenia znanych już dekretów o opodatkowaniu urzędników, podniesieniu podatku dochodowego od uposażenia prywatnych znizce komornego i zniesieniu podatku lokalowego. Premier zapowiedział, że rząd w najbliższych dniach przystąpi do ścinania cen kartelowych.

Wstępny krok w kierunku potanienia artykułów pierwszej potrzeby będzie zniżka taryf kolejowych. Rząd zamierza w krótkim czasie zreperować resztę swych zaniedbanych gospodarczo.

(—) Wczoraj wykład na wyższych uczelniach w Warszawie był nadal zawieszony, chociaż załóżca żydydowskie się nie powtórzyły.

(—) Fundusz Pracy rozdzielił pomiędzy wszystkie swoje biura wojewódzkie sumę 2-ich milionów zł. na zakup ziemniaków dla bezrobotnych na okres zimowy. Ziemniaki te będą rozdawane bezpłatnym darmo.

(—) Olbrzymia większość górników angielskich odpowiedziała się za strajkiem w kopalniach węgla.

(—) Krypta Marszałka Piłsudskiego zostanie zbudowana pod wieżą srebrnych dzwonów, obok krypty króla Stefana Batorego.

(—) Nuncjusz papieski w Warszawie J. E. ks. arc. Marmaggi został mianowany kardynałem.

Upiór lasów tucholskich

mordercą policjanta.

Z Tucholi donoszą:

W Pelpinie zamordowano policjanta Żmurę, gdy ten chciał wylegitymować podejrzanego osobnika.

Otóż na drodze z Jastrzębia do Drzycimia w powiecie świeckim patrol policyjny przytrzymał niebezpiecznego przestępcę w osobie Jana Manikowskiego, poszukiwanego od szeregu tygodni za zbrodnicze

podpalenie siedmiu stogów zboża w majątności Gawroniec i Poledno w powiecie świeckim jak i za inne sprawy. Manikowski, pochodzący z Przysyerska pod Terespołem, przybył niedawno temu z więzienia świetokrzyskiego, gdzie odsiadywał długoletnią karę, ciężkiego

wiezienia, umiejac się bardzo sprytnie ukrywać przed władzami śledczymi, pojawiał się tu i ówdzie w jakiejś wiosce borów tucholskich i stał się postrachem tej ludności, która znała go jeszcze z dawnych jego przestępstw.

W oczach ludności borów urósł on do rozmiarów jakiegoś upiora jakiejś zarazy przeciwko której niema rady.

Lecz skończyło się panowanie Manikowskiego. Ujęto w nim bardzo niebezpiecznego złoczyńcę, bo poza podpaleniami i innymi sprawkami, szczytem jego przestępczej roboty był właśnie nie dzielny mord, dokonany na policjancie Żmurze w Pelpinie.

Rozpaczliwy czyn młodej kobiety

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 21.11. — W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na ul. Kilińskiego usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodny 24 letnia Michalina Zielonka, zamieszkała w Żuńskie-Woli. Desperatce udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego. Przyczyna rozpaczliwego kroku młodej niewiasty brak środków do życia.

— W domu przy ul. Żwirki 7 podczas sprzeczki rodzinnej, została poturbowa-

na niejaka Wrońska. Odniosła ona szereg ran tłuczonych głowy. Ofierze bóki udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

— Na ul. Zielonej poślizgnawszy się upadł i złamał rękę 52-letni Szymcha Gerzonowicz, handlarz, zamieszkały w Poddebicach. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia.

— Ubiegłej nocy wybuchł pożar w majątku p. Nicieleskiego w Beldowie, po wiatu łódzkiego. Spaliła się duża stodoła i cwośka z tegorocznymi zbiorami oraz znajdujący się poza stodołą stóg zboża. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Przyczyną pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi miejscowa policja.

ŻYCIE PABJANIC.

Walka straganiarzy.

Fiszer Szajfr straganiarz, pl. Dąbrowskiego 13 pałał nienawidzią do swej konkurentki Sali Krumholz właścicielki straganu na Starym Rynku.

W dniu onegdajszym jak codziennie konkurenci poczęli się obrzucać wyzwiskami, życząc sobie wzajemnie rzeczy najgorszych. Sala Krumholz okazywała się mocniejszą w języku, co tak rozosiło jej przeciwnika, że w zdenerwowaniu wyrzucił jej deskę straganu wraz z towarem.

W rezultacie pomiędzy przeciwnikami doszło do ostrej bóki, którą musiała likwidować policja, spisując zarazem protokoły tak jednej jak i drugiej stronie.

OKRADLA SWEGO CHLEBODAWCĘ.

Goldman Bajnisz, Tuszyńska 29 przed 3 dniami przyjął do pracy nową służącą i nie znając jej jeszcze dobrze powierzył opiekę nad domem.

Służąca, którą musiała być jakeś rutynowana złodziejka skorzystała z najbliższej sposobności i w nocy skradła 2 serwety, kołdrę pluszową itp. przedmioty domowego użytku, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

Tragedja bezrobotnej.

Piotrków, 21.11. — Onegdaj w lesie należącym do wsi Osiny, gm. Chabielice przechodzący tedy wędziacy znaleźli zwłoki jakiejś licha odzianej i nikomu nieznannej kobiety.

Zawiażomione władze bezpieczeństwa po przybyciu na miejsce stwierdziły że znalezionej przy zwłokach dokumentów, że jest to 55-letnia Marjana Dopytała bez stałego miejsca zamieszkania która zmarła nagle wskutek długo trwałej choroby raka.

Wyjaśnienie.

ŁÓDŹ 21.11. Prasa miejscowa doniosła o samobójstwie Jana Mackiewicza, urzędnika Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi zam. przy ul. Marysińskiej Nr. 9. Obecnie stwierdzono, że śmierć Mackiewicza nastąpiła nie wskutek samobójstwa a w związku z nieostrożnym manipulowaniem rewolwerem podczas czyszczenia broni.

Mackiewicz był kawalerem i zamieszkiwał pod jednym dachem z bratem Tadeuszem — obecnym podczas wypadku.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

ŻYCIE ZGIERZA

Skradziony swierk.

Przed Sądem Grodzkim w Zgierzu toczyła się rozprawa karna o kradzieżę jednego obrobionego już i gotowego do użytku swierka wartości zł. 17 na szkło de nadleśnictwa Wszawin. Oskarżonymi byli Baranowski Andrzej z Woli Rogozińskiej i Stanisław Wójcik z Kębliń gm. Biała, przyczem pierwszego z oskarżonych patrol policyjny zatrzymał przy przewożeniu swierka. B. oświadczył, że drzewo kupił od współoskarżonego Wójcika, który jednak temu stanowczo nie przeczyl. Sad stanął wobec tego w ten sposób, że skazał obu po 2 miesiące aresztu.

ZŁODZIEJE NA JARMARKU.

Jarmark, jak każde inne większe zborowisko, gromadzi ludzi wszelkich pokrojów i o różnej wartości moralnej. Odwiedzają go więc oprócz zwykłych śmiertelników różne męty społeczne, wszelkiego rodzaju przestępcy, którzy, zafierowanych wzmożonym ruchem bliznich poprostu okradali w mniej lub więcej bezczelny sposób. Łupem wczorajsze go jarmarku padł niejaki Zakrzewski Michał z gminy Biała, któremu nieznanym sprawca skradł z kieszeni palta 55 zł. Sztuka Marjan z osady Jertzów pow.

„Jaki czas na Ofiarowanie”

taka zima też nastanie

Łódź, 21.11. — W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi, w centrum miasta 3 stopnie poniżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 4.5 stopnia poniżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 754,2 milimetra. Tendencja barometryczna

Słabe wiatry zachodnie i południowo zachodnie.

W ciągu dnia dzisiejszego klimo z niewielkimi przejaśnieniami. Soodziewane opady śnieżne.

S.O.S.!!!

KATASTROFA HYDROPLANU

MANEWRY MARYNARKI WOJENNEJ

MIŁOŚĆ — BOHATERSTWO — POŚWIECENIE

wszystko to ujrzymy
W WIELKIEJ POLSKIEJ EPOPEI MORSKIEJ

„RAPSODJA BAŁTYKU”

Jutro w kinie „PALACE”

Doktor L. BERMAN
specjalista chorób wenerycznych i skórnych i seksualnych
Cegielniana 15.
telefon 140-07
od 8-11 rano i od 4-8 wiecz.
niedz. i święta od 9-1.

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul. **TRAGUTTA 9,**
front i piętro, tel. 262-98.
od 8-11 i od 6-9 wiecz., w niedziele i święta od 9-12.30 pop.

Dr. med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
ul. 32, front i piętro — tel. 213-11
Przyjmuje od 8-9.30 r. i od 5.30-9 w.
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dr. med. Edward REICHER
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-1 popoł.

Dr. med. ADOLF ROJTER
Chor. skóry, włosów i weneryczne
Narutowicza 24 tel. 222-61
Przyjmuje od 8-11 r., 2.30-9 wiecz.
w niedziele od 9-4 po poł.

Dr. BRAUN
Spec. chor. skórnych i wenerycznych.
przyjmuje od 8-1 i od 4-8 wiecz.
przeprowadził się na ul.
Piotrkowska 81, tel. 100-57.

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ŁACHODNIA 64, Tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8w wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr. med. T. RUNDSTAJNOWA
Choroby dzieci
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od g. 2-4 p. p.

Doktor W. ŁAGUNOWSKI
spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
(Gabinet Rozstępno-świątobolewny)
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pop. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.

DR. MED. NIEWIAŹSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-12 pp.

Lecznica „OMEGA”
Główna 9, telefon 142-42.
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen
lampa kwarcowa, djatarmja i t. d.
FORADA 3 zł.

Dr. med. Łucja Makower
choroby skórne i weneryczne
(Kobiety i dzieci)
POWRÓCIŁA
Wólczańska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 8-11 i od 6-8 wieczorem
w niedziele i święta od 8-1 w poł.

DR. MED. H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe
CEGIELNIANA 7, Tel. 141-32
Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2, 5-8 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr. J. NADEL
akuszer — ginekolog
ul. Andrzeja 4, telef. 228-29
Przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

DOKTOR D. TONDOWSKA
ul. **Główna 51,** (róg Kilińskiego)
tel. 174-93.
Przyjmuje od godz. 9-2 i od 3-8 wiecz.
Pracownia zębów sztucznych.

LEKARZ-DENTYSTA S. WATNICKA
ul. **Napiórkowskiego 65,** tel. 172-33
(Róg Lubelskiej), front i piętro.
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3-8 w.

Dr. med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Zgierska 11, Tel. 246-09
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-7 w.

DOKTOR WOŁKOWSKI
Spec. chor. wenerycznych, moczościowych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od godz. 8-12, od 4-7 w. niedziele i święta od 9-1.

Stolica kobiecego kaprysu. WSZECHWŁADNY FITAURARI.

NIEZNANE SZCZEGÓŁY ZAŁOŻENIA ADDIS ABEBY.

Addis Abeba w listopadzie U stóp wzgórz Entoto wśród lasu pięknych drzew, które dziś zastąpiły eukaliptusy, Menelik pewnego dnia ustalił swą rezydencję, by przypodobać się małżonce swej cesarzowej (Taitu, której taka przyszła zachcianka.

Skończyli się w ten sposób karawany cesarskie i dni coraz to nowych, przygodnych obozowisk

Skościł główni wassale Menelika kolejno instalowali swoje „gebi“ dookoła się dżiby cesarza. Tak powstało Addis-Abeba, którego nazwa tłumaczy się „nowy kwiat“.

Osiedle było już dość wielkie, powięszone jeszcze siedzibami Europejczyków — domkami z blachy falistej, gdy przystąpiono do wykreślenia ulic. Zrazu powstał niewiarogodny labirynt kamiennych dróg, przypominających dawne drogi rzymskie, oraz drogi bite dość możliwe w okresie suszy, lecz za zmieniające się w trzęsawiska w okresie deszczów.

Górując nad miastem, wznosiło się „gebi“ (pałac) cesarza z jednej strony a „gebi“ (niemal teje okazałości, stanowiące własność niewolnika, podniesionego do wysokiej godności — Fitaurari'ego (generała) Apte Gorguisa.

Wystarczyło prostej wzmianki „Fitaurari“, bez imienia, by wszyscy wiedzieli, że chodzi o wodza wielkiego znaczenia.

Istotnie władza Apte Gorguisa była

SPECIAL
3 LAMPOWY Z 45 PROSTOWNICZĄ
CENA 248 ZŁ.
Aparat wysokiej klasy o niskiej cenie
TELEFUNKEN
MISTRZ TONU PRĘDZOŚCI I FORMY
ZANIM KUPIEZ MASZ ODBIORNIK WYPRÓBUJ INNE

tak wielka, że nawet po śmierci swego pana potrafił zachować swą potęgę przy dworze cesarzowej Zauditu. Była chwila gdy wpływy jego przy dworze współzawodniczyły z wpływami rasy Taffari, ówczesnego Algawaracha. Jedno słówko Fitaurari'ego — proste „Jel lem“ (nie) obalić mogło wszelkie projekty.

Apte Gorguis był upartym i zawziętym wrogiem cywilizacji europejskiej. Naprzykład słysząc nie chciał o przeprowadzeniu kolei żelaznej, przeczuwając że służyć ona będzie do szerzenia nowych prądów. Gdy wykończono koleją wbrew jego woli ignorował ją stale, odbywając nadal wszystkie swe podróże na mule.

Jako główny wódz armii cesarskiej godził się na postęp tylko w zakresie broni dla wojska ale w domu swym zachował wszystkie zwyczaje krajowe: jadł, nigdy nie używając widelca, do którego czuł wstręt nieprzezwyciężony.

Pewnego dnia — zjawił się u autora tej powieści, by wyłożyć mu swoje przyczyny przeciwko wstąpieniu Etiopii do Ligi Narodów. Przy spożywaniu ryby brał oście palcami i ruchem pełnym godności odrzucał je przed siebie tak, że wpadały na talerz małżonki Linanta de Bellefonds. Zauważywszy to, zaczął odrzucać je „dla grzeczności“ przez ramię.

Człowiek ten z energią sprzeciwiający się cywilizacji europejskiej, w wysokim stopniu umysłowość abisyńska:

nienawidził postępu i lubił żyć w otoczeniu prowizorycznym. Bowiem w Abisynji wszystko zdradza pociąg do rzeczy tylko tymczasowych, a wielka obojętność dla wszystkiego, co może być stałe i trwałe, lub poprostu tylko wykończony.

Rzecz prosta, taka jest umysłowość koczowniców która wytworzyła się wśród stałych walców z pokrewnymi szczepami. Poco wznosić gmachy i domy, nabywać meble i inne zawadzające rzeczy, których uchronić nie można przed wrogiem? Niepewni jutra, Abisyńczycy nigdy nie okazywali jakiegokolwiek zainteresowania dla sztuki — po prostu nieistniejącej u nich. Jest mo-

żliwe, że nieświadomie zdając sobie sprawę z odrębności umysłowości abisyńskiej Apte Gorguis był tak przeciwny wstąpieniu Abisynji do Ligi Narodów.

Menelik i jego następcy okazywali chęć upiększenia swej stolicy. Niekiedy nawet rozpoczynano wykonanie drobnych pomysłów, ale żaden z nich nie został ostatecznie zrealizowany. „Echi naga“ (zgoda jutro) są to słowa, które mi stale odsuwa się wykonanie projektów, do zupełnego zniechęcenia. W rzadkich tylko wypadkach dochodzi do jakiejś decyzji, lecz urzeczywistnienie jej odraza się stale. Zaznaczyć trzeba że nie chodzi bynajmniej o lenistwo lub niedołęstwo wschodnie, lecz o wrodzoną nieudolność i wstręt do rozpatrywania przyszłości.

W czasach wglębie niedawnych jeszcze, gdy Addis Abeba nie posiadała jeszcze oświetlenia ani lokomoty sa mchodowej, przepisy wzbierały krajowcom opuszczając domy z zapadnięciem nocy. Tylko cudzoziemcy korzyści z przywileju kramarstwa po mieście z latarniami w ręku. W owych, jak niedalekich jeszcze czasach, nocą nwy załadniały miasto i wierz w wszelkim interwencjom Europejczyków obawiających się wypadków wściekłości, były nietykalne. Faktu tego tłumaczył nie można litością dla zwierząt, gdyż Abisyńczycy są zupełnie obojętni na ich cierpienia. „Kultura“ Addis Abeby jak z powyższego wynika jest zupełnie świeża, i, jak dotąd, powierzchowna.

Grzybowski.

Potworna para małżeńska zamordowała 5-ro dzieci.

Dzięki listom anonimowym, policja wykryła w Maisonnelle-Saint Pierre potworną zbrodnię, której dopuścili się małżonkowie Vallet. Przed kilku laty małżonkowie Vallet stawali już przed obliczem sędziego za znechęanie się nad własnymi dziećmi, które im na mocy wyroku odebrano i umieszczono



AMERYKA-AZJA

Ponad Pacyfikiem między Chinami a Stanami Zjednoczonymi zorganizowana została regularna pasażerska komunikacja samolotowa. Linja obsługiwana jest przez potężne 4-motorowe hydroplany, mieszczące 43 pasażerów. Na zdjęciu — u góry hydroplan komunikacyjny — u dołu: luksusowa kabina pasażerska.

Nie pójdę pić... ROBOTNIK UDUSIŁ PRZYJACIÓLKĘ.

Henryk Candes, lat 57, z zawodu robotnik rolny byłby człowiekiem porządnym, gdyby nie jego kochanka, wdowa Tellier, która go zmuszała do pijatyki i rozwiązłego życia. Będąc człowiekiem słabego charakteru, Candas pił i wólczył się za swoją kochanką po knajpach, jak niewolnik. Gdy kobieta sobie podpiła, wówczas stawała się wojowniczą co Candas odzwał na swej własnej skórze, gdyż pijaczka nie szczydziła mu policzków. W dniu rocznicy zawieszenia broni, Candas zbuntował się.

— Dziś jest święto pokoju oświadczył kochance. Daj mi więc na dziś święty spokój. Nie pójdę z tobą pić.

Taki punkt przeciwko, nielegalnej wprowadzie, ale nie znoszącej sprzeciwów władzy, oburzyło do żywego nie wiastę.

Na tem tle doszło między kochankami do gwałtownej sprzeczki, w czasie

której Candas, wyprowadzony z równowagi schwycił kobietę za gardło i w mieszkaniu zaległa cisza. Na zawsze. Nie zdając sobie sprawy z tego, że kobieta wyzionęła już ducha Candas poszedł do sąsiada, któremu oświadczył że kochanka jego wyjechała. Morderstwo wyszło jednak wkrótce na jaw i Candas został aresztowany. Osadzono go w więzieniu w Arras.

Soir de Paris
BOURJOIS
PARIS
PERFUMY
WODY
TOALETOWE
PUDRY

ANTONI MARCZYŃSKI NIEWOLNICA MAHARADZY

97 POWIEŚĆ EGZOTYCZNA

STRESZCZENIE POCZĄTKU:
Zofia Halska poszukiwała w Indiach swego brata. W Kalkucie poznała oficera angielskiego Roberta Wilkina, z którym się zaręczyła. Przyjacielem Wilkina był Hindu Prakas, którego wuj Bahadur był prezydentem do tronu Birmy. Tancerz Fred Prado, stojący na usługach obcego wywiadu, doprowadził swymi intrygami do wyjazdu Zofii z Kalkuty bez pożegnania z Wilkinsem, a wykorzystawszy fakt, że po śmierci brata znalazła się w położeniu bez wyjścia, posubił ją. W Istocie użył jej tylko jako przynęty dla Bahadura, któremu pozostawił ją jako zastaw za otrzymane drogocenne klejnoty, przeznaczone na zakup broń dla powstańców birmańskich przeciw Anglii. Prado klejnoty zdefraudował i został wielkim fabrykantem broni w Ameryce. Wilkin walczył w szeregach armii angielskiej na froncie francuskim.

— Przekleństwo Thumby tamtemu nie zrobiło, nam więc także nie wyrażaj żadnej krzywdy.
— Oby tak było naprawdę — westchnął Dewadatta.
— Tak będzie!
— To, co będzie, okrywa mrok, któregonasz oczu przebieć nie mogą. Przyrodność znają tylko bogowie i... czarownicy!
— Gdyby ją znali nie byłby Thumba zezwolił synowi zakradać się do jego pałacu... No, dość tego mielenia słów. Idź spać, stary, abys wypoczął przed jutrem; jutro chcę upolować ze swą tuziną antylop.
— Żowy trwały sześć dni a co wieczór wazy naładowane ubita zwierzyzną wstawiały w stronę Czo-ping, gdzie prac wia od świtu do

tej samej celi, w której przedtem wzięto na Turrutu, czarnowłosa Premlata pchnęła się nożem. Ci, co odwieźli upolowaną zwierzyńnię do pałacu, rozpuścili wiadomość, że syn Thumby zginął od kłów lamparta; powód samobójstwa dziewczyny był więc zrozumiały, lecz Dewadatta dopatrywał się w niem czarnownika. Jedynie wzrokiem to powiedział, ale radza zrozumiał i zaciął pięści w bezsilnym złości.

— Czemuż jego kłatwa nie działała wtedy, gdym żądał, aby Freddy Prado zginął w mekach?!

— Wtedy Thumba brał złoto dziś chciwość nie osłabia jego czarów. Osłabi je i zniweczy, jeśli on znów przyjmie zapłatę.

— Nie! Wole zdecydować, niż ukorzyć się przed kimkolwiek!

Kiedy jednak nozajutrz rozchorowała się ciężko Kamala, zapewne skutkiem wstrząsu, jaki wywołał nagły zgon córki, Dewadatta, nie nie mówiąc radzy, z własnym mieszkaniem złota wyruszył pertraktować z Thumba. Nie zastał go, ku swemu zdziwieniu w chacie, do której przed tygodniem odniesiono ciężko ranego Turrutu.

— Obaj uszli w las.

Tyle tylko bartnik umiał powiedzieć, a sędziwy Dewadatta odrazu zrezygnował z dalszych poszukiwań; wiedział do brze, że łatwiej odnaleźć kamień rzucany w nurty wartkiej Noa-Diding, niż człowieka, który ukrył się w niezmiernych dżunglach Birmy.

Bahadur choć domyślił się, dokąd wierny sługa pielgrzymował potajemnie, nie pytał o nic, duma nie pozwoliła mu na to; udawał też, że nie dostrzega jego przynęcenia i najsposobniej targował się z sabwasem a wielkość odszkodowania za to, iż małżeństwo Premlaty nie doszło do skutku „z jej winy“. Bowier takie stanowisko zajął Paza-Xiang i żądał wypłaty przyznanego posagu w wysokości pół miliona funtów, podczas gdy radza chciał mu dać „na otarcie lez“ tylko owe słonie.

— Nie dojdziemy do porozumienia. — tłumaczył Bahadur cierpliwie. — dopóki nie ustalimy, co to jest posag.

Jeszcze trudniej było dojść do porozumienia w sprawie tej definicji, gdyż według poglądu sabwasa posag: — ja być to, co ja mieć dostać całkiem mnóstwo napewno, a żona to być taki dodatek, jak te słonie; czy jak zamiast Premlata umrzeć by jedna słoń, ta ja by też posag nie dostać? No więc!

Ani te, ani jeszcze bardziej „subtelne“ argumenty nie przekonały Bahadura który wkońcu zapytał sabwasa, na co mu właściwie potrzeba tyle pieniędzy. Okazało się, że na „broń, za którą przemitynci, zawzięcie tropieni przez władze angielskie, każą sobie płacić bardzo słono. A broń, zwłaszcza zaś ładunków do strzelb Paza Xiang potrzebuje nie tylko do łowów, ale przede wszystkim dla utrzymania w korbach również jak on nie spokojnych sąsiadów i dla swoich wypraw korsarskich do Siamu.

— Czyli mordujesz rodaków, najbliższy gościu, zamiast tępić naszych wspólnych wrogów, Anglików!
— Anglików?! O, ja nie ciecicę wisię!
— Otóż to właśnie, boisz się! A przecież w twoich dzikich górach nietrudno sprzątnąć kogoś tak, by sprawca pozostał nieznanym.

— Owszem, ale co mnie przyjsz z tego, że ja zabię Anglika biedny żołnierz który w kieszeniach nie miał nic?
— Ho, ho, na tem można wiecej zarobić, niż na ryzykownych wyprawach do Siamu. Znam kogoś, kto za każdego angielskiego żołnierza zapłaciłby chętnie sto funtów szterlingów!... Jest to przedstawiciel rządu jednego z państw ościennych, — odparł tonem poufnych zwierzeń.

— Francji, czy Chin?

— Tajemnica, najbliższy gościu, ścisła tajemnica. Mogę cię tylko zapewnić, że ów człowiek, nawiasem mówiąc biały! ma do rozporządzenia ogromne fundusze i zawsze słowa dotrzymuje. Zresztą ja mogę poręczyć za niego.

Po tem oświadczeniu naiwny sabwas nie żądał już bliższych referencji o tajemniczym wrogu Anglii; dostateczną rekompilacja jego wyplacalności było żywo in blanco takiego nababa, jak radza Pagan

Prosił tylko, by mu wyliczono dokładnie ilu musiaby sprzątnąć Anglików by mógł odzyskać to co stracił przez śmierć Premlaty, za którą miał dostać w posagu pół miliona funtów.

— Zaledwie tysiąc — Radza „pomylił się“ na wszelki wypadek.

— Aż tysiąc?! Ja wąpić, czy w całym kraj Shan angielskie załogi liczyć tysiąc żołnierzy.

— Mój znajomy wypłacił sto funtów nie tylko za żołnierza, ale wogóle za każdego Anglika, obojętnie, czy to będzie wojskowy czy plantator, kupiec, urzędnik, czy też...

— O, za urzędnika ja żadać mnóstwo więcej!

Tym razem Bahadur nie targował się wcale, ustanowił „taryfę“ według życzeń „najmilszego gościu“, obdarował go hojnie i wyprawił w drogę wraz z swoim siostrzeńcem; Niszi oficjalnie miał zaprowadzić się w rzemiośle wojennem przy boku sabwasa, a nieoficjalnie miał sprawdzać jego „faktury“ za zgładzonych Anglików, których liczba bez ścisłej kontroli mogłaby wzrosnąć do cyfr astronomicznych i zrujnować nawet skarbiec w Czo-ping. Bo nie trzeba chyba dodawać, że owym wrogiem Anglii zamierzającym wypłacać premję za skrytobójcze zamachy Paza Xiang był sam Bahadur, nie zaś jakiś agent ościennego państwa, którego radza wymyślił sobie dla ostrożności.

Dla Zosi niewola stała się znów cięższa do zniesienia; Premlata nie żyła. Niszi wyjechał, chora Kamala nie dopuszczała nikogo do siebie, a dostępowi Szamy-Roberty został matce wzbroniony przez miesiąc za to, że ośmieliła się stanąć w obronie syna czarownika podczas pamiętnych łowów z lampartami. Jedynym towarzyszem w tem osamotnieniu została „gazeta, Gazety zaczęły nagle zjawiać się w pałacu radzy Paganu w ilościach niewidzianych tu nigdy. Trzy razy w tygodniu jeden z szoferów jeździł po nie na pocztę do Fortu Makum a najgorliwyszim ich czytelnikiem stał się... kto by to pomyślał!...Bahadur Pagan. (d. c. n.)

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamień pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcję kiszki, stosując naturalną wodę gorzką FRANCISZKA-JÓZEFA. Zalecana przez lekarzy.

ECHA ZE STOLICY.

Zycie Warszawy w kilku wierszach

Niedawno zamieściliśmy wzmiankę o akcji starostwa grodzkiego na Pradze zmierzającej do likwidowania mieszkań prywatnych obok sklepów spożywczych, piekarni i zakładów fryzjerskich. Zainteresowany przez nas p. poseł Mierzejewski przesyłał Tow. przyjacielu Pragi, określił stanowisko w tej sprawie drobnego kupiectwa. — Zasadniczo potrzebne jest przeniesienie mieszkań przy sklepach — mówi p. Mierzejewski — jednakże nigdy w drodze rygorystycznych zarządzeń a przedewszystkiem z uwzględnieniem indywidualnych warunków lokalowych sklepu. Często bowiem przy małych sklepikach znajdują się pokoje o jednym tylko wejściu od strony sklepu. Trzeba więc z konieczności użyć go na jakąś spiżarnię, zupełnie jednak w małym handlu niepotrzebna. Również opuszczenie takiego pokoju przy sklepie pociąga za sobą duże wydatki, połączone z wynajęciem nowego mieszkania co często przy braku środków stałe się dotkliwym ciężarem dla właściciela sklepu. Dlatego też groza opieczetowania i zamykania sklepów powinna być złagodzona tolerancyjnym stosunkiem władz.

W zakresie inwestycji wodociagowych i kanalizacyjnych Warszawa może poszczycić się w r. wyjątkową aktywnością. Miasto inwestuje na ten cel przeszło 8 000 000 zł. Roboty te, zatrudniające blisko 3 000 robotników kontynuowane będą przez całą jesień, a przy budowie kolektorów i burzyców, również w zimie. W listopadzie budowane są w dalszym ciągu: magistrala wodociagowa dla Pragi w ul. Zielonickiej i przez most ks. Poniatowskiego oraz magistrala wodociagowa na ul. Radziwiłłowskiej i linie wodociagowe na ul. Modlińskiej, Kreczowieckiej, Wawelskiej, Szczerbińskiej, Suzina i Dworskiej budowa burzyców kolektorów dla Kola (roboty tunelowe pod cementarnią) dla Ochoty na ul. Szczerbińskiej i dla Stole, na ul. Chelmskiej oraz budowa kanałów na ul. Mińskiej, Narbutta, Wołarzewskiej, Wiktorowskiej, Ofkowskiej i Dalekiej.

Sprawa konieczności budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi omawiana była ostatnio na posiedzeniu zarządu Morskiego Instytutu Rybackiego, gdzie wypowiedziano się jednomyślnie za pilnością i celowością tego projektu.

KRATKICZKI. BOJOWY LEWANTYN. NÓZ NA LELEWELĄ.

Przemilo jest na świecie. I wesole. T. zw. „góra” prowadzi namietne a dłu gotrawe dyskursy na interesujące tematy, co ma się stać z funduszami pracowników umysłowych, płaconych przez nich w ciągu wielu lat na zabezpieczenie przyszłości. Jedni powiadają, że należy te pieniądze zużyć na oddłużenie wielkich majątków ziemskich. I rzeczywiście. Po cholery nam emerytura na starość? Lepiej, żeby jakiś wielki obszarnik mógł przegrać w Monte Carlo jeszcze kilkadziesiąt tysięcy złotych! No bo inaczej, jak nie przegra naszych pieniędzy, zadłuż się jeszcze bardziej i trzeba będzie przedłużyć moratorium dla rolnictwa. Wprawdzie niedawno w tych dniach w jakimś piśmie rolniczym czytałem, że rolnik nie może kochać swojej ojczyzny, bo rolnik musi płacić podatki, bo moratorium jeszcze go nie ratuje.

Mój Boże! Niechby jakikolwiek zjazd urzędników państwowych spróbował po wiedzieć tylko 5 proc. tego co pisał pro rządowy” organ rolniczy, ładnie się działy historje! Co najmniej ze dwóch-trzech naczelników bezpieczeństwa poszłoby na zieloną trawę, krzyku byłoby na kilka miesięcy, dochodzenia, sprawy itp. Ale rolnik jest tabu. Rolnik może żądać największych ofiar na swoją rzecz a potem jeszcze wymieniać się, bo rolnik jest tabu. Czy mały, kmiotkowy rolnik, czy wielki obszarnik, wszystko jedno.

Ostatecznie, na sześć rolników — po wiedziałbym, gdyby nie ich apetyty na fundusze ubezpieczeniowe pracowników umysłowych, które zdaniem opinii ziemianńskiej powinny być przeznaczane na oddłużenie majątków wielkopanów. Przyznam szczerze, że nie mam nic przeciwko temu, aby te wszystkie majątki splajntowały. Aby zły pamięć historycznej magnacji polskiej nareszcie musiała się wziąć do uczciwej a ciężkiej pracy. Wówczas może, wraz z potem, spłynię z nich śnieżyk starczy błędów i patyna złej głupoty.

PRZYJACIELE.

Wobec tych zagadnień blaha jest zajęcie jakie miało miejsce między Stanisławem Serwyńskim a Marcjmem Lewantynem z ulicy Lelewela.

Ci dwaj młodzi ludzie żyli swego czasu w przyjaźni, następnie jednak nad-

szedł czas że jakaś dziewczyna ich rozdzieliła, obydwaj bowiem zabiegali o jej względy.

Przyjaźń zamieniła się więc w nienawiść, która znalazła swój wyraz w dniu 6 września. Tego dnia Serwyński czatował, uzbrojony w nóż, na ulicy Lelewela na Lewantyna. Lewantyn uprzedził, widząc o zamiarach Stasia również uzbroił się w nóż i gdy tylko natknął się na eks-przyjaciela, pierwszy zadał mu nożem kilka głębokich ran.

W następstwie tej historii Sąd Grodzki skazał Marcjma Lewantyna na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata.

Jerzy Krzeci.

RADJO-KĄCIK.

DZIS, dnia 21 listopada wieczorem: RASZYN.

15.15 Wiadomości o eksporcie polskim
15.20 Przegląd giełdowy
15.30 Muzyka taneczna ze Lwowa
16.00 „Nos” — opowiadanie dla dzieci, wygłosi Stary Doktor
16.15 Muzyka lekka z płyt
16.45 „Czarna roślinka”
17.00 Jak wieś żywi miasto?
17.15 Muzyka lekka w wykonaniu malej orkiestry P. R.
17.50 O reporiażach Janty — Potczyńskiego
18.00 Recital fortepianowy Margerity Troumbini — Kazuro
18.30 Film, plastyka, architektura
18.40 Jak spędzić święto?
18.45 Muzyka z płyt
19.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe lokalne
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Polskie Radio w r. 1900 — ...
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Samoobrona przeciwgazowo-lotnicza, pogadanka
21.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowska „Tukaj” wg ballady A. Mickiewicza i A. E. Odyńca
21.35 „Nasze pieśni” w wykonaniu Heleny Lipowskiej
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R.
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:
15.12 Przegląd giełdowy łódzki
16.15 Audycja dla dzieci — z płyt
18.20 Doniosły wynalazek Proszyńskiego — pogadanka filmowa, wypowiedź K. Ford
18.45 Recital fortepianowy Stanisławy Pawlikowskiej
19.35 Wiadomości sportowe łódzkie
23.05—23.30 Muzyka z płyt

PIĄTEK, dnia 22 listopada RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.38 Pobudka do gimnastyki
6.34 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny

ARTRETYZM powstaje wskutek złej przemiany materji. Żądajcie bezpłatnych broszur Stosujcie ziola **CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO** w aptekach i drogerjach. Warszawa, Nowy Świat nr. 5.

Robotnik w okropnym uścisku. OFIARA ROZPALONEJ SZTABY.

Z Dąbrowy donoszą o strasznym wypadku, jaki wydarzył się w hucie „Barkowej”. Pracujący przy piecach robotnik Tomasz Kucharski uderzony został w pewnej chwili gorącym kołcem długiej sztaby, rozpalonej na białe, która formalnie opa-

sała nieszczęśliwego. Gdyby nie natychmiastowe uwolnienie się z palącego uścisku Kucharski zostałby żywym spalony. Mimo pomocy oddano go ciężko oparzenia, to też w stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

o:O:O

Nawet złodzieje polują na łódzkie kapelusze.

Z Bydgoszczy donoszą: Już dawno nie notowano w Bydgoszczy tak wielkiej kradzieży, jakiej dokonali w nocy nieznanymi sprawcy w centrum miasta. Złodzieje włamali się przez

podwórze do magazynu artykułów meblowych i galerii damskiej — Marji Hirsz Laugierowej przy ul. Gdańskiej 33 i wykradli najcenniejsze artykuły wartości 10 000 złotych.

Szczegóły tej sensacyjnej kradzieży zebrane na miejscu przedstawiają się następująco:

Około godz. 40 wieczorem kierownik firmy opuścił magazyn, pozostawiając w składzie jak zwykle małe światło, palące się przez całą noc. Nie odstraszyło to złodziei, którzy nasamprzód włamali się do garażu mieszczącego się na podwórzu domu, zabierając z garażu lewar służący do podnoszenia ciężarów a następnie zapomocą lewara usunęli żelazne kraty okna mniejszej ubikacji, będącej częścią składową magazynu. Po wyłamaniu tych krat żelaznych i wybićiu szyby złodzieje dostali się przez okno do wnętrza. Po wyłamaniu drzwi weszli do składu.

Zastali magazyn bogato zaopatrzony na sezon towarami. Wybrędni złodzieje „pracowali” zachowując zupełny spokój i wybierając najsłabsze i najcenniejsze artykuły. Przeszukali towar znajdujący się tylko za ladą, robiąc ogromne spustoszenie. Jak stwierdzono — według spisu inwentury — spakowali do worków i zabrali:

50 najdroższych kapeluszy welurowych marki „Galant”, „Heros”, „Adons” i „Bonus”, 300 najmniejszych szali jedwabnych i wełnianych, 80 koszul wierzchnich, 200 par jedwabnych odczołoch damskich, 50 par skarpet około 300 par damskich rękawiczek, 100 par męskich rękawiczek skórzanych, 100 krawatów jedwabnych, 150 torebek damskich, 50 pudełek z przyrządami do manicury, 25 par getrów, szelki i dużo innych przedmiotów. Ogólna wartość skradzionych towarów wynosi 10 000 zł.

Bożeczność złodziei posunęła się tak daleko, że zaraz na miejscu wycieganego walfi się, pozostawiając w składzie stare krawaty, getry, kapelusze, a nawet i skarpety, które zmienili na nowe i lepsze. Pożatem złodzieje rozbiłi kasę i zabrali około 60 zł. gotówki, jak i spłundrowali szafki biurka.

o:O:O

W programie kwartet smyczkowy c-dur op. 35 Nr. 3
22.30—23.30 Muzyka taneczna z płyt
W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:
12.40 Muzyka z płyt
13.35 Muzyka z płyt
15.12 Przegląd giełdowy łódzki
18.30 „Szukam mieszkania w Łodzi” — pogadanka aktualna, wygłosi Jan Kozubski
18.40 O wszystkich potroszku
18.45 Arje operetkowe w wykonaniu Popławskiego — płyty
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe z Łodzi
22.30—23.30 Muzyka taneczna z płyt

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:
12.40 Muzyka z płyt
13.35 Muzyka z płyt
15.12 Przegląd giełdowy łódzki
18.30 „Szukam mieszkania w Łodzi” — pogadanka aktualna, wygłosi Jan Kozubski
18.40 O wszystkich potroszku
18.45 Arje operetkowe w wykonaniu Popławskiego — płyty
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe z Łodzi
22.30—23.30 Muzyka taneczna z płyt

ŁUCIE DELARUE - MARDRUS.

APASZ.

Nasze nowoczesne dziewczęta już są takie: nie mając jeszcze dwudziestu lat, Franciszka, zwana Fifi, młoda studentka, wraca do domu, kiedy jej się podobają, bardzo często o świecie...

— Bawłam się w towarzystwie kolegów — tłumaczyła odniechceni.

W większości wypadków jednakże nie udzielała żadnych wyjaśnień. A rodzice jej przejeżdżali byli przerażeniem.

Młodsze siostrzyczki jej, jeszcze uczęszczające do liceum, oczekiwali w upragnionym czasie, gdy studjować będą prawo lub medycynę, by zastosować także swobodę starszej siostry. Zawsz brat jej, przyszy następca ojca — lekarza, okazywał większą rezerwę od siostr. Nie lubił na podobieństwo Fifi przebywać w nocnych lokalach, gdzie pali się, pije i tańczy do piątej nad ranem; nie lubił również, co było anomalią dla młodzieńca w tym wieku, cocktailów, które zastąpiwszy niewinne popołudniowe herbatki naszych matek, podstępnie rozpowszechniły alkohol w nowoczesnej Francji i nauczyły kobiety z tak zwanej „wyższej sfery” pić, jak to robią doktorzarki.

Fifi zresztą, niezależnie od nocy, spędzanych poza domem, studjowała z zapałem i świetnie zdawała swoje egzamina. Jak ułoży się wiek dojrzały i starość dzisiejszej młodzieży żeńskiej, wyczerpanej jednocześnie przez studia i hulanki? O tem zadecyduje przyszłość. Pożatem, zdaje się, spokojnie być możemy co do moralności podobnych „Fifi”, bowiem współczesna młodzież męska, ostudzona całkowicie dzięki wielkiej swobodzie dzisiejszych panien, nie odczuwa nic z tego, co niepokoiło poprzednie pokolenie mę-

czyzn. Dzisiejszą młodą pannę klepie się po ramieniu, mówiąc jej: „Moja stara!”, lecz przestała ona być przedmiotem młodzieńczych snów. Zaś ten, kto by się ośmielił pisać dla którejś z panien wiersze, zostałby ośmieszony przez nią niewątpliwie.

Wieczora tego Franciszka szła dziewczyną, małą uliczką, w towarzystwie Jana, kolegi, który nie cieszył się jej większym uznaniem, dlatego, że nie był częstym gościem lokali nocnych. Oboje przed chwilą spełnili braterski obowiązek odprowadzenia do domu koleżanki, zlekka podchmiałonej po kilku „posiedzeniach” na Montparnasse. Wobec tego, że oboje nie należeli do ludzi zamoznych, żadne z nich po tym wieczorze nie miało groza w kieszeni, i byli zmuszeni odprawić taksówkę na powrotnej drodze do centrum miasta. Nie rozpoznając się dobrze w tej dzielnicy, nie wiedzieli właściwie, gdzie się znajdują. Przyjemnie im jednak było odychać powietrzem, wolnym od wyciewów alkoholu i tytoniu oraz stąpać krokami rzeźkim po asfalcie chodnika, śliskim od mgły listopadowej, na którym tocząc się odgłos ich kroków — zjawisko niecodzienne w Paryżu.

Jan, już skończony adwokat, w półmroku ulicy mówił głosem poważnym „skoficzonego” człowieka, ale z lekkim seplenieniem, które, na jego wygolonych, pełnych, niemal dziecięcych wargach, wydawało się rzecz zupełnie naturalną.

— Czy poważnego sądownika, a usta smarkacza? — rysowało się w umyśle Fifi, lekkoć pomyślała o nim, co zresztą zdarzało się rzadko.

Wysoki, muskularny, barchysty, Jan był bezpiecznym towarzyszem w tej niebezpiecznej dzielnicy. Fifi szła przy nim, dobrze strzeżona, dręcząc drobniemi krokami. Gdyby rodzice jej widzieli ją mogli o tej późnej godz-

nie. Sama w towarzystwie młodzieńca w zakazanej dzielnicy, w pustej uliczce, musieliby nabrać smutnego przekonania o jej moralności.

— Ależ Fifi! — przekonywująco zapewniał Jan. — Kiedy właśnie wygrałem pierwszą moją sprawę, operując się na punkcie, co do którego się spieramy! Nie bądźcie uparta!

Jan nigdy nie używał paryskiego dialektu. Współczesny młodzieniec zachował wszelkie cechy elity mieszczańskiej, z której pochodził, które dawniej kwalifikowano nazwą „dobrego tonu”.

— Mój Janku, twierdzą mimo to, że mam rację. „Kulję” kodeks, wiesz o tem dobrze. Posłuchaj mnie, proszę! Primo...

Lecz tutaj nastąpiła nieoczekiwana przerwa: — Masz tobiet Odpieła mi się podwiązka... Zaczeka chwilczkę!

Zatrzymała się, a Jan dyskretnie poszedł dalej.

Sprawa z podwiązką trwała dosyć długo. Jan przeszedł kilka kroków, ale na skrajce matej ulicy zatrzymał się, by zacząć na towarzyszkę.

Znienacka usłyszał jej krzyk za sobą: — Janku! Janku! Na pomoc!

Trzy susy... Ujrzał przed sobą dwie gestykulujące sylwetki: broniącą się Franciszkę, brutalnego opryska, usiłującego wyrwać jej torebkę.

Nie wydat żadnego okrzyku. Nie miał na to czasu. Silnym uderzeniem pięści razil kark napastnika, który odwrócił się, gotując się do obrony. Oswobodzona, Fifi cofnęła się z przerażeniem, głonią zakrywając usta.

Walka trwała krótko. Słychać było głucho odgłos padających ciał, od którego włosy z przerażenia powstawały na gowie.

Krew zastępyta w żyłach model studentki. Krzyknęła, gdy apasz, poślignawszy się na wilgotnym chodniku, runął na ziemię, do której Jan przyspał go kolanem.

Zwierzęca wściekłość bez stów, głucho pomruki dwóch zapaśników zamiast głosów ludzkich...

Znienacka jednakże wśród ciszy usłpionej ulicy odezwał się głęboki głos Jana, z właściwym mu, lekkim seplenieniem:

— A teraz dalej! Oddaj swoją „forse”!
— Co ta... ta—kiego? — rzucił tamten.
— „Forse” dawaj, powiadam ci. Przynajmniej przekonasz się, jak to smakuje zabnym mieszczańom, gdy ich obdzierasz ze skóry! No, pospiesz się trochę, bo cię ścisnę!

Wolną ręką, wciąż leżąc na ziemi, apasz poszperał niezręcznie w kieszonce kamizelki.

— Mam tylko tyle — wybetkotał — otwierając dłoń. Kilka franków zaledwie.

— Poszukajno trochę głębiej! Czekaj, pomogę ci. Franciszko, weź to tymczasem!

Kilka dodatkowych uderzeń pięścią poprzedziło manewr. Jan przejrzał osobiście wszystkie kieszenie, jakie znajdują się w męskim ubraniu, nie wyliczając spódn.

— No, teraz mam wszystko! Bierz, Fifi! Zapomocą jednego jeszcze kuksańca pomógł wstać opryszkowi.

— A teraz możesz „wlać”. I wiesz, że mam ciebie na oku, a browning w kieszeni. (To ostatnie nie było prawdą).

Fifi ze zdumieniem słuchała młodego adwokata, po raz pierwszy używającego gwary ludowej. Ze szcękającymi ze strachu zębami, uwiesiła się u jego ramienia. Oboje patrzyli z oddalającym się złodziejem, znikającym im z oczu, jako cień kulawy.

— Janku! O! Janku! — mówiła Fifi, trzęsąc się — a jeżeli pojawi się jeszcze jeden? — Niema obawy! No, chodźmy!

— Ach! Janku! Janku!... Co za odwaga!... Gdyby nie ty...

— Gdyby nie ja, także byś nie była sama w tej ulicy, Franu!

— Nie pokaleczył ciebie przynajmniej? — Wcale nie. Trzymam go dobrze.

Zbliżali się do szerokiej ulicy, oświetlonej elektrycznością, po której przejeżdżali jeszcze pojedyncze pojazdy.

— Doskonale! Będziemy mogli sprawdzić co miał w kieszeniach. Czy masz jeszcze pieniądze?

Franciszka rozluźniła uścisk kurczowo zacisniętej, trzęsącej się jeszcze dłoni.

— Zaraz zobaczymy. Moneta dziesięciofrankowa... Plus: jeden, dwa trzy — cztery franki. Aa! I dwudziestofrankówka także... A więc w sumie trzydzieści cztery franki.

Wybuch śmiechu Jana wstrząsnął młodą dziewczyną. Przytulona obecnie do niego, może czuła się zakochana w nim w tej chwili, bowiem wszystkie samice stworzenia uwielbiają samców, którzy walczą za nie i pozostają zwycięzcami.

— Dlaczego śmiejesz się? — zapytała głosem nowym u niej, głosem pokornej niewolnicy.

— Dlatego, że za te pieniądze możemy wziąć taksówkę, która każde z nas zawiezie do domu.

A gdy wreszcie znaleźli upragnioną taksówkę, przez całą drogę do domu trzymała głowę, opartą o jego ramię, rzekomo dlatego, że czuła się wyczerpana po doznanych wstrząsaniach, ale w rzeczywistości dlatego, iż pozamieniał role i sam został apaszem — osobnikiem, prawdą, — który zawsze do pewnego stopnia fascynuje kobiety, nawet te, co zapiją cocktaile i studjują prawo.

Tum. L. M.

SPORT

20.002 km. przejechali kolarze Ł.K.S-u.

Dnia 23 listopada r. o godz. 22-ej w salach „Cukierni Sportowej” przy ul. Przędzkiej 2 Sekcja Kolarska Ł.K.S-u urządziła Uroczystość rozdania nagród za sezon wycieczny, na której zostaną odznaczeni za wycieczny sportowe następujący kolarze:

Za mistrzostwo Sekcji Kolarskiej, odbyte w dniu 27 maja r. na dystansie 150 km.

1) Hofsznajder Jan czas 5:19:14, 2) Odał Wiktor — 5:19:14, 3) Iżykowski Zenon — 5:19:15.

Za wycieczę o statuetkę ufundowaną przez Kier. Sek. Kol. Ł.K.S. p. inż. Stan. Kowalskiego na dystansie 50 km. w dniu 20 października r.

1) Kierchner Ryszard czas 1:44:18, 2) Odał Wiktor — 1:44:19, 3) Iżykowski Zenon — 1:44:20.

Za zawody turystyczne dwóch drużyn na dystansie 78 km. w dniu 15 października r. zwyciężyła drużyna druga w czasie 2:06:20 w następującym składzie:

1) Pietsch Mieczysław, 2) Bawarski Jerzy, 3) Perliński Jerzy, 4) Iżykowski Zenon

5) Kierchner Ryszard.

Za turystykę żetony I kategorii — Szymczyk Henryk klm. 1869 i Perliński Tadeusz klm. 1865, żetony II kategorii Perliński Jerzy klm. 1479, Kuliński Władysław klm. 1469 i Bawarski Jerzy klm. 1322, żetony III kategorii Zimmermann Robert klm. 1150, Pietsch Mieczysław klm. 1031, Walter Bruno klm. 1026, Sumera Kazimierz klm. 977, Iżykowski Zenon klm. 908, Michalski Franciszek klm. 826, Kierchner Ryszard klm. 795, Gatkowski Tadeusz klm. 750, dyplomy pamiątkowe otrzymają: Gątecki Józef klm. 678, Pawlak Mieczysław klm. 640 i Kosut Franciszek klm. 568.

Ogółem przejechano klm. 20002 przy 25 wycieczkach 28 uczestnikami.

Najdłuższa wycieczka Łódź — Gdynia — Łódź klm. 880, najkrótsza Łódź — Łagiewniki — Łódź klm. 24.

Przebieganie na jednego kolarza przypada klm. 685.

Najliczniejsza wycieczka liczyła 23 kolarzy, zaś najmniejsza 5 kolarzy.

zdrowe DZIAŁKA ZĘBY — mydełko CHERYS

Sport w kilku słowach.

Jak donosimy w ubiegłym tygodniu w dziale sportowy PZB za pośrednictwem p. na Cyndi zwrócił się do klubu IKP z propozycją zorganizowania w Łodzi wielkiego międzynarodowego turnieju bokserskiego w dwóch wagach: lekkiej i średniej.

Jak się obecnie dowiadujemy klub IKP zdecydował się ostatecznie zaakceptować propozycję wydziału PZB i podjąć się organizacji turnieju. Wobec zgody IKP kwestia realizacji turnieju znajduje się na pomysłnej drodze i nie ulega wątpliwości, że turniej ten dojdzie do skutku, aczkolwiek nie zostały jeszcze ustalone jego ścisłe terminy.

W turnieju Polacy obsadzić mają wagę lekką przez Wozniakiewicza (IKP) i Kajana (Warta) lub Polusa (Warszawianka) i wagę średnią przez Chmielewskiego (Łódź) i Karpińskiego (CWS — Warszawa). — Z pięściarzy zagranicznych zostają m. in. zaproszeni dwaj znakomici bokserzy niemieccy Stein i Blum.

Na ostatnim posiedzeniu zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego postanowił zorganizować sekcję narciarską i powołał na jej kierownika p. Langego.

Dotychczas istniała przy Ł.K.S.-ie sekcja sportów zimowych, która, jak jej nazwa wskazuje, obejmowała wszelkie galezie sportów uprawianych zimą, a więc hokej, łyżwiarstwo, narciarstwo i in.

Ponieważ jednak trudno było połączyć w jednej sekcji całokształt pracy oraz ze względu na ogromny rozwój narciarstwa w ostatnim sezonie zarząd klubu zdecydował sekcję narciarską odseparować i zgłosił ją do Polskiego Związku Narciarskiego. Sekcja będzie miała za główny cel krzewienie narciarstwa w naszym mieście przez organizację szeregów kursów oraz przeprowadzanie dużej ilości wycieczek narciarskich. Zapisy do sekcji narciarskiej Ł.K.S-u przyjmowane są w dni powszednie w godz. od 19—20 wieczorem w lokalu klubu przy ul. Wólczańskiej 140.

Przypominamy, że przed niedawnym czasem sekcja narciarska została utworzona w klubie „Geyer” co świadczy o pomysłności

rozwoju tego pięknego i zdrowego sportu w szerszym zakresie, do czego w głównej mierze przyczynia się otwarcie niezwykle dogodnych dla narciarstwa pagórkowatych terenów łagiewnickich.

W dniu dzisiejszym t. j. w czwartek o godzinie 20 wieczorem odbędzie się w lokalu klubowym Ł.K.S-u przy ul. Wólczańskiej 140 walne zebranie sekcji piłkarskiej poświęcone sprawom zaprawy zimowej. Na zebranie to kierownictwo sekcji zaprasza wszystkich piłkarzy. Jak się dowiadujemy, treningi zimowe piłkarzy Ł.K.S-u odbywać się będą w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej pod kier. trenera Czepiera.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Łodzi o godz. 20-ej wiecz. w sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 295 „Pierwszy krok bokserki” do którego, jak już podawaliśmy, zostało zgłoszonych ponad 50 pięściarzy z okolicy łódzkiej.

Tegoroczny „Pierwszy krok” zapowiada się niezwykle ciekawie ze względu na udział pięściarzy dobrze przygotowanych i zaawansowanych technicznie. Dominującą rolę odegrają niechybnie zawodnicy IKP, którzy pod okiem trenera Konarskiego w liczbie 12 przeprowadzili długą i systematyczną zaprawę.

Po pięściarach tych kierownictwo sekcji bokserkiej IKP wiele sobie obiecuje, widząc w nich pierwszorzędną narybek. Rewelacją szyć się zwłaszcza w wadze muszej i pół średniej, w których wystąpić mają pierwsze rzędne talenty. Miejsmy nadzieję, że pierwszy krok przyczyni się do podniesienia poziomu boksu w Łodzi.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się dwa decydujące mecze w grach sportowych o mistrzostwo kl. B. Mianowicie o godz. 11-ej odbędzie się na boisku IKP mecz decydujący w koszykówkę męską Makabi — Orle, zaś o tej samej godzinie na boisku WKS odbędzie się drugi finałowy mecz w szczyt-piornika o tytuł mistrza klasy B: WKS — IKP II. Pierwszy mecz ub. niedzielę zakończył się wysokim zwycięstwem WKS-u.

progu 30-letniego jubileuszu pracy dla sportu Pabjanickiego Towarzystwa Cyklistów.

W roku 1906 grono miłośników sportu, ludzi dobrej woli, zawiązało stowarzyszenie sportowe p. n. „Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów”. Towarzystwo to nie tylko organizacją sportu miało na celu. Nurtowały w nim prądy wolnościowe, wykłwile z tęsknotą za wszystkim co polskie i drogie sercu każdego Polaka. Konspiracyjną pierwotnie formą stowarzyszenia z chwilą zmniejszenia się nacisku zaborców przybrała w roku 1906 formę jawnej organizacji o charakterze sportowym, mającej na celu rozwój sportu polskiego i szerzenie kultury sportowej wśród swych członków.

Z chwili odzyskania niepodległości rozwój towarzystwa niezmierzony niekierowany przybiera na sile. Działalność towarzystwa zaczęła się rozszerzać. Obok już istniejącej sekcji kolarskiej powstaje pierwsza w Pabjanicach sekcja piłkarska, a później sekcja motocyklowa.

Działalność towarzystwa stała się wówczas ogólna, będąc zarazem wzorem do naśladowania i przykładem pracy organizacji dla innych.

Toż z tą towarzystwa wyszli sportowcy wysokiej miary, którzy w okręgu łódzkim pierwszorzędna odegrali rolę. Do wiodących tego są liczne nagrody.

W odwołanie lokal towarzystwa, z których na wyróżnienie zasługują: trzykrotnie zdobyty puchar fundacji Resursy Rzemieślniczej w Łodzi, puchar Warszawskiego Tow. Cyklistów, zdobyty w r. 1912, puchar Miejskiego Komitetu WF i PW zdobyty w latach 1929—1930, puchar Towarzystwa Medal Pamiątkowy 3-go Maja, Dyplom Honorowy Związku Związków Sportowych za zasługi położone przez Towarzystwo dla sportu polskiego w ogóle, Dyplom Honorowy Związku Towarzystw Kolarskich za zasługi dla sportu kolarskiego w szczególności, Dyplom Mistrzowski ŁOZPN za zdobyte mistrzostwo i tytuł mistrza kl. B w biegu nożnym i cały szereg innych niemięlnie zaszczytnych dyplomów

W tej politycznej dla sportu polskiego pracy — czego niepozbór pominać — wyrażona została towarzystwu wielka krzywda. Towarzystwo posiadało własne boisko sportowe przy ul. Gdańskiej. Boiskiem tem kilka lat temu zawładnął nieprawie ówczesny magistrat, który zniszczył całe jego urządzenie, zdemontował je i w ten sposób zabrał towarzystwu jedynego terenu do uprawy sportowej. Nie pomógł żadne odwołania, reklamacje prośby i skargi. Kierownik ówczesny nawy miejskiej odniósł się do zabiegów towarzystwa nieprzychylnie. Zio wyrażone wówczas trudno było naprawić następnym zarządem miejskim i do chwili obecnej towarzystwo własnego boiska nie posiada, katem mieszkając w innych. Egzystencja towarzystwa sportowego o żywej działalności ogólnej bez własnego boiska

sportowego jest tylko wegetacja. W tym też celu obecny zarząd towarzystwa powołał do życia Komitet budowy własnego boiska sportowego, którego celem będzie rozpoczęcie na szeroką miarę zakrojonej akcji gromadzenia funduszy

drogą składek i dobrowolnych ofiar członków, dotaczy etc., nie zapominając oczywiście o należnym towarzystwu oszczędowaniu z zarządu miejskiego za zniszczonej majątek towarzystwa, — aby przystąpić do budowy boiska sportowego PTC.

Nadchodzący rok 1936 będzie rokiem jubileuszowym towarzystwa 30-lecia istnienia i zapoczątkowaniem nowej ery pracy dla dobra sportu pabjanickiego.

Zycząc Pabjanickiemu Towarzystwu zrealizowania swych zamierzeń, oraz dalszej owocnej i zgodnej pracy na nowe lat 30 podkreślić należy zasługi i tak na tem polu pokrzyli założyciele i długoletni członkowie Tow., którzy należą już obecnie do grona członków dożywczych: pp. Dietrich Teofil, Ebenrytter Jan, sp. Hans Antoni, Hegenbart Herbert, Hans Rudolf, Jankowski Antoni Leon, Jankowski Jan Stanisław, Krauze Bron, Klimke Teodor, Linke Juliusz, Mrozinski Ignacy, Motawski Leon (Tczew), Neuheiser Karol, Reinhold Bernard (senior), Rensz Józef (junior), Schmidt Rudolf, Streich Juliusz, Wittich Jan, Wittich Teodor, Wegner Oskar.

Pełne poświęcenie oddanie się wymienionych swoim barwom klubowym w dewizie: „Przez rozwój klubu do rozwoju sportu w ogóle” zasługuje na pełne uznanie.

Czytelnikom „Echa” bezpłatnie.

Jestli nie Szyler-Skolnik, to ktoś inny potrafił szczegółowo opisać Twój charakter, zdolności i pragnienia? Szyler-Skolnik jest Redaktorem pociągającego „Świt” (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokołów, Twa rysów Naukowych stolicy. Jestli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz nerwowość, potrzebujesz dobrej rady, przyjdź, a pomożemy Ci. Jesteś, kim być możesz. Dowiedz się jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, a ponadto na zasadzie astrologii i obliczeń kabaletycznych wybierz na Szyler-Skolnik mieszkiwy numer Twojego losu. Kieruj się! Wskazanie i wskazanie, gdzie takowy numer nabyć.

Na los Nr. 122627 wybrany przez nas, pada wygrana 100.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przez nas numerów pada również wygranych, lecz z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Walerja Piłkiewicz, Kraków, 25 zł. Zaleskiego 24 m. 2 10.000 zł. * Gertruda Polonikówna, Rybnik, 5 zł. Chwałkowska 1 — 2000 zł. * Karol Bartłomiej, Warszawa, Grochowska 115 m. 22 — 2.000 zł. * Stefan Zaleski, Szabla, p. Brodnica n. Drwęcą — 2.000 zł. * Józef Cabala, Limanowa, Basznicza 10.000 zł. * E. Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek, 5 Maja 7 — 5.000 zł. * Erych Wilhelm, Katowice—Brno, Wodossy 3 — 1.000 zł. * Alfons Malach, Bułw. Dworcowa 115, Zakład Fotograficzny — 2.000 zł. * Piotr Słowik, Moleciec od Tarona, Elektrowna 5.000 zł. * Akuczyńska Helena, poczta Hlubieszka, pow. Jędrzejowski, wól.Wielka, maj. Aliberg Hobla, pow. Jędrzejowski, Podhajca, 5.000 zł. * Stefania Starowska, Bydgoszcz, Górska 41 — 2.000 zł. * Harjoimowska A., Piotrków Tryb., Narutowicza 18 m. 18 — 2.000 zł. * Konstancy Migura, ogrodnik, Zakład Um. Ch. Lublinie, 2.000 zł. * Stefan Pichota, Katowice, Francuska 47 — 2.000 zł. * Jan Kuba, Łódź, Miynarska 25 — 5.000 zł. * Berla Frenel, Warszawa, Trębacka 5 — 1000 zł. * Stanisław Krawczyk, Poznań, Włocławek 30 — 1.000 zł. * Antoni Zariczny, Międzyb. kolo Częstochowy, Urząd Gminny Wadeców, 2.000 zł. * Poprawski Bolesław, Grudziądz, Lotniska Szkoła Bombardowania, 2.000 zł. Posatan kilka osób, którym przypadły większe wygrane, postanowili zachować incognito, co zobowiązuje nas do nieujawniania ich nazwisk. — Jestli któśkolwiek wątpi w autentyczność podanych adresów, może się swrocić do powyższych osób, podając swój adres i sądzącąc szansej postowny na odpowiedź. W naszej kancelarii są do przedłożenia oryginały samodzielnich powojen listów dołączonych.

Słyszne medium M. le Ewiny odgadnie Twoje imię i nazwisko, wyszczególni najważniejsze fakty Twojego życia. Odsłuchi kuponu placzami 2 zł. — tylko 2 zł. — Jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz próbna analizę-boroskop bezpłatnie. — Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na kieszonkę posz. i kancelaryjną salona 1 zł. (zawieszki postowom). Opatroszenie salony. (Warszawa, Psycho-Gratolog Szyler-Skolnik, Żółwia 47, ul. Żółwińskiego 9).

PAPEROŚ dla ZNAWCÓW EGIPSKI PRZEDNI

20 sztuk - zł. 1.80

POŚWIĘCENIE NOWEGO KLASZTORU SS. Karmelitanek w Łodzi.

ŁÓDŹ 21.11. W dniu 23bm. o godz. 9-ej rano odbędzie się poświęcenie nowego klasztoru SS. Karmelitanek bosych (ul. Zgiercka 172).

Poświęcenia tej nowej świątyni zakonnel dokona J. E. Ks. Biskup Włodzimierz Jasieński Ordynariusz Diecezji Łódzkiej w asyście kanoników i prałatów Kapituły.

Należy dodać, że zakon Karmelitanek bosych, trzymających się ostrej reguły, powstał w XII wieku na górze Karmel w Palestynie, założony przez Bertolda z Kalabrii. Pięć Honorjusz III potwierdził regule tego zakonu w 1226 r. Do Polski Karmelitanek przybył pod koniec XIV wieku i założył w naszym mieście klasztor. Karmelitanek bosc powstały w XV wieku, a przybyły do Polski w XVI wieku.

„POLESIE — EGZOTYCZNA POLSKA”

Na zaproszenie Polskiej YMCA w Łodzi przyjeżdża z Gdyni p. Wł. Milkiewicz dyr. „Zęglugi Polskiej” celem wygłoszenia odczytu pod powyższym tytułem.

Tematu do odczytu dostarczą znakomitemu prelegentowi wędrująca kakaikiem przez bagna Polesia, gdzie dotarli do osad ludzi, którzy nigdy nie opuszczali swych miejsc zamieszkania, nie widzieli kolei, samochodów, kina i innych zdobyczy cywilizacji.

Odczyt ten, ilustrowany zdjęciami, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o z. 19.30 w nowym gmachu Polskiej YMCA, w dużej sali gimnastycznej. Wejście od ul. Traugutta 3.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

SAMOUCEK RACHUNKÓW I GEOMETRII

Nakładem Księgarni T. Mińskiego w Katowicach.

Na rynku księgarskim ukazał się onegdaj Samouczek rachunków i geometrii w opracowaniu J. Sitkowskiego. Podręcznik ten zasługuje na specjalne wyróżnienie z wielu względów.

Samouczek p. Sitkowskiego, jest podręcznikiem o tak celowo i wszechstronnie dobranej treści, że staje się nieodzownym poradnikiem dla wszystkich i dla tych nawet, którzy elementarnych wiadomości z zakresu rachunków nie posiadają.

Całość podręcznika, wydanego ładnie i bardzo starannie poparta bardzo licznymi przykładami i rozwiązaniami zadaniami, stanowi cenny nabytek w naszej literaturze dla samouków.

Astrolog Chiromanta PR. „BERGANDI”

Który jest obdarzony nadzwyczajną wiedzą tajemną. Przepowiada z całą dokładnością najważniejsze fakty życia. Udziela rady w niepowodzeniu i niezdolności. Powie w jakim czasie grać w loterję i numer. Przyjmuje osobiste w godz. od 10 r. do 8 wiecz. codziennie Łódź, ul. Główna 13 m. 2.

NIKLOWANIE, srebrzenie, złocenie po wielokam miedzią wykonuje pierwszorzędna firma Famak, właśc. E. i E. Kumer Łódź, Wigury 7. (Pusta). Tel. 150-72.

OTOMANE skrzynkowa, tapczan, leżanki, biurko, krzesła, stół tania sprzedać, dogodnie warunki, robota solidna: Kilińskiego 160, Przędzkiecki.

ZŁOTO, srebro, kwity lombardowe, kupuje i płaci najwyższe ceny. T. Fijałko, Piotrkowska 7.

CECYLIA Tomczyńska ul. Gnieź 1, ulska 6, zgubiła legitymację, wydana z p. J. K. Poznańskiego

POTRZEBNY natychmiast specjalista r. ciara drewnego gwintu na drzewie. Zgłoszenia: Pabjanice św. Jana 50.

ZAGINĄŁ weksel z wyst. Bronisławy Wójtowicz pl. 3.11.35 na zł. 15 Uryje główna Apolonia Sokołowska zam. ul. Głowackiego 5.

6 PANÓW, 4 panie do pracy zewnętrznej, artykuł bezkonkurencyjny. Enery ci i zwolnieni urzędnicy mają pierw szefstwo. Zgłoszenia z dowodami. Na rutowicza 56 m. 4

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa grzybowa z kaszą, marnacz w kap i kaliafor, leniwe pierożki z serem.

Zycie ekonomiczne

BAWELNA.
NOWY JORK: loco 12.35, listopad 12.0, grudzień 11.92, styczeń 11.82
LIVERPOOL: loco 6.70, listopad 6.52, grudzień 6.48, styczeń 6.45
EGIPSKA: loco 9.84, listopad 9.29, styczeń 8.89, marzec 8.72
BREMA: — Gielda nieczynna.

Waluty, dewizy akcje

Dewizy — cokolwiek m. cniejsze.
Dewiza angielska oraz walizy skandynawskie kształtowały się zwykło. Londyn 3 skai 3 gr. na uncie, Szt. kholm 15 gr. na 100 koronach.

Posztem Bruksela podnosi się o 15 gr. na 100 belgach, Praga o 1 gr. na 100 kor. oraz Nowy Jork — kabeł o 1/8 gr. na dol. Amsterdam, Paryż i Madryt odcynien aur sowych nie wykazały zupełnie.

Słabszy był jedynie Zurich, który ponosił stratę kursową w wysokości 3 gr. na 100 fr.

Papiery państwowe — nieje n. i. a. Dział papierów państwowych był dość ożywiony, nastroj panował zmienny.

Z premjów w rezultacie obrótów 3% Poż. Budowlana utrzymała się na niezmienionym poziomie, a Dolarówka podniosła się o 25 groszy.

W grupie innych papierów państwowych 5% Poż. Konwersyjna zniżk wia o 0.50%, a 6% Poż Dolarowa o 0.75%. 7% Poż Stabilizacyjna zakończyła zebranie zyskiem kursowym w wysokości 0.25%.

Listy i obligacje banków państwowych jak zwykle zmian kursowych nie wykazały.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 39.85, Dolarowa 52.50, Konwersyjna 65.50, Dolarowa 77.00, Stab. 63.00 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% L.Z. BGK 2—7 em. 83.25, 8% L. Z. BGK 1 em. 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 2—8 em. 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 1 em. 94.00, 5 1/2% L. Z. i Obl. Kom. wszystkich emisji 81.00, Złemski w Warszawie 5 serji 43.00, m. Warszawy 56.00, m. Warszawy 1933 r. 50.00, m. Łodzi 1933 r. 45.75, Przemysłu Polskiego 91.00

Większe zainteresowanie akcjami. Obroty papierami dywidendowymi były bardziej ożywione, przedmiotem notowań i transakcyj oficjalnych było sześć gatunków akcji, ogólnie uosobienie — niejednolite.

Bank Polski 95.25, Sila i Światło 25.00, Cukier 36.25, Ostrowiec serja B 19.00, Starachowice 31.00, Haberbusch 35.00

GIELDA BIZOWA.

WARSZAWA, 21. 11. — Urzędowa cęduła giełdy zbożowo — towarowej w Warszawie żadnych zmian nie zanotowała. — Ogólny obrót 3269 tonn, w tem żyta 189 t. Uspokojenie spokojne.

POZNAŃ, 21. 11. — Urzędowa cęduła giełdy zbożowo — towarowej w Poznaniu. Ceny transakcyjne: żyto — 12.55, Ceny orientacyjne: żyto 12.25 — 12.50, pszenica 17.50 — 17.75, mąka żytnia wyściągowa I gat. 0-30% 20.25 — 21.00, mąka pszena I gat. lit. A 0-20% 30.75 — 32.50

KOMUNIKAT

Polskiego Biura Podróży „ORBIS” w Łodzi, Piotrkowska 65.

Ulgiwe przejazdy do Paryża i Brukseli w środy i soboty.

Bilety ulgowe na koleje zagraniczne

KARTY OKRĘTOWE i Bilety LOTNICZE

Bilety do wagonów sypialnych

Wycieczki lotnicze do Berlina, Sofii, Bukaresztu w poniedziałki i środy

Wyjazdy do Z. S. R. R.

Raid Narciarski wzdłuż KARPAT od 19—29 lutego 1936 r. — Cena zł 175 — obejmuje wszystkie świadczenia w czasie trwania raidu

Wycieczka do RYGI od 29. XI do 2 XII br. — 3 dniowy z całkowitem utrzymaniem i przejazdem zł. 49 — Zapisy tylko do dnia 22 bm

Informacja i zapisy w P. B. P. „ORBIS” w Łodzi!

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Lazurówce wybrzeże Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Szczęście od jutra

Agria — Kryzys skończony

Casino Nie odchodzi ode mnie.

Corso — 1) Człowiek, który sprzedał głowę; 2) Nocne życie bogów

Czary — 1) Człowiek jest grzeszny; — 2) Skandal

Dom Ludowy — Amok

Europa — Bosombo

Grand - Kino — Anna Karenina

JAR — na scenie: Ja umiem kochać; na ekranie: Hotel studentów

Metro — Kryzys skończony

Miraz — Sing - Sing

Przedwiośnie — Mała mateczka

Pałace — Epizod

Rakieta — Walc da ciebie

Rialto — Sen nocy letniej

Sztuka — Kobieta jest djabłem

Zachęta — 1) Gra zmysłów; 2) Sztuka życia

WYSTAWY.

Piotrkowska 150 — Wystawa obrazów bułgarskich.

LEWKOWICZ

Chaim Hersz Pabjanice, Warszawska 31, zgubił dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miejski m. Pabjanic

KOMUNIKAT

WAGONS-LITS COOK, Piotrkowska 68, tel. 170-77 170-70

Ulgowe paszporty do Anglii, Lotwy, Jugosławii i Estonii

Indywidualne przejazdy do Ziemi Świętej

Asekuracja bagażu

Bilety Lotnicze „Air-France”

Bilety na Lux-Torpede do WARSZAWY

Reklama podnosi kulturę i dobrobyt kraju!

NIEBEZPIECZEŃSTWA KURACJI JODOWEJ.

Skleroza postrachem Anglików.

Tajemnicze zmiany w organizmie.

Anglia jest krajem w którym lekarze przepisują największą ilość preparatów jodowych. Przeciwny Anglik, po czterdziestu, przechodzi kurację jodową, choćby czuł się najlepiej. Czy nie to nie z konieczności, lecz dla zabezpieczenia się przed zbyt wczesnymi objawami sklerozy, choroby wieloletniej, powszechniejszej na wyspach brytyjskich ze względu na niezdrowy klimat niewłaściwe odżywianie się obywateli oraz ich nadmierny pociąg do alkoholu, mocnej herbaty i kawy.

Jednakże dzięki właśnie jodowi Anglicy zachowują dziarskość do późnej starości.

Wpływa na to też wysportowanie, ale żaden rekord sportowy nie zabezpieczy przed sklerozą.

Nikt nie wie, dlaczego jod działa. Lekarze znają tylko tak zwane „typowe działanie jodu”. Stwierdzono praktycznie, że niektóre związki jodowe wywołują niezwykle silny wstrząs w organizmie i przedmiot ten starannie opracowano.

Chory nie powinien narzekać jeżeli lekarz przepisuje mu pospolity jodek potasu w roztworze wodnym zamiast kosztownych lekarstw. Zwykle, tanie lekarstwo, wydawane w ambulatoriach kas chorych, działa znacznie silniej od kosztownych specyfików zagranicznych. Przekonać się o tem możemy łatwo gdyż po trzech dniach zażywania jodku potasu występują objawy jodyzmu, a więc katar, zaczerwienie, nie powiek, szum w uszach, czasami wysypka. W organizmie naszym zachodzą jakieś przemiany, coś się dzieje, o czem nie bliższego nie wiemy.

W ostatnich czasach uznaje się różnie, że jod wpływa jeszcze na inne hormony, są to jednak rozważania wiodące zbyt daleko. Stwierdzimy narazie że jod zdradza niejako skłonność oddziaływania na tkanki o cechach nie prawidłowych oraz na tkanki chore. Ten szczegół jest ogromnie ważny i może być punktem wyjścia do dalszych wniosków prowadzących na to brzo drożę.

Faktem jest bowiem, iż jeżeli choremu przepiszeiny preparat jodowy to

największe skupienie jodu wytworzy się właśnie w sąsiedztwie tkanek chorych.

Zaczynamy więc rozumieć, dlaczego jod działa dobroczynnie przy zwłnie niti tętnie, czy reumatyzmie stawowym i gruźlicy.

Jakże czuje się sklerotyki, poddany kuracji jodowej? Naogół czuje się znacznie lepiej, co zresztą zależy od starannego doboru lekarstwa. Tylko doświadczony internista może wskazać na lek właściwy, gdyż żadne prawa dla nie istnieją. Jedno jest pewne, że podczas i po kuracji jodowej spada ciśnienie krwi.

Jeżeli skleroza jest zaawansowana jeżeli udajemy się do lekarza zbyt późno, jod może przynieść ulgę, lecz niestety, nie usunie z naczyń krwionośnych istniejącego już tam osadu soli wapniowych. Natomiast skleroza w stadium początkowym poddaje się łatwo leczeniu.

Jeszcze lepsze wyniki otrzymane przy kuracji zapobiegawczej. Ponieważ każdemu z nas po przekroczeniu czterdziestki, grożą początki sklerozy jest to więc okres najodpowiedniejszy do rozmyślań o zachowaniu zdrowia.

Rozmyślania te powinny nas zetknąć z lekarzem, gdyż tylko lekarz może uczy, jak należy postępować, aby ustrzec się przykrych objawów jodyzmu. W każdym wypadku nie wolno po-

stępować lekkomyślnie, czyli leczyć się samemu gdyż sprawa jest poważna i wymaga zastanowienia.

Że przeprowadzona kuracja jodowa może pociągnąć za sobą gwałtowne schudnięcie, spadek sił oraz objawy zatrucia jodem, o których wspominaliśmy wyżej.

Jod wydziela się głównie przez nerki, jego obecność jednak można też stwierdzić w pocie, w ślinie, w mleku karmiących kobiet. Tylko nieznaczna część przyjętego jodu nie opuszcza organizmu ludzkiego, osiagając w tarczyce gdzie jest zużytkowana do wytwarzania hormonu.

Wypada przestrzec przed posługiwaniem się jodyną, która rzekomo jest najczystszy a więc najskuteczniejszym preparatem.

Nikt nie przeczy, że jodyna jest „czysta”, gdyż każdy preparat farmaceutyczny bywa dokładnie oczyszczony, nie świadczy to jednak, by miała być skuteczna. Wprost przeciwnie, przyjmowana kroplami jodyna wywołuje podrażnienie błon śluzowych i na rzędów trawiennych. Lekarze nieledno krotnie byli wzywani do osób w stanie pożałowania godnym, spowodowanym katarzonym z zaropieniem oczu. Okazywało się zwykłe, że pacjent prze prowadzał na własną rękę kurację jodową, kierując się wskazówkami do świadczonej ciotki lub wujaszka.

Chleb włoski dla pobitych ludów etiopskich.



Żołnierz włoski rozdaje chleb pomiędzy ludnością pobitej prowincji Tigre.

WIEŚ RATUJE AMERYKĘ

MIASTA WYMIERAJĄ...

Według badań pewnego amerykańskiego rzeczoznawcy te miasta Stanów Zjednoczonych, które liczą ponad 100 tysięcy mieszkańców wykazują przeciętnie o 33 proc., a miasta niżej 100 tysięcy mieszkańców o 10-20 proc. urodzin mniej niżby to wyma-

gało utrzymanie cyfry ludności tych miast na dotychczasowym poziomie. Jedynie przy rosnącej ludności wiejskiej ratuje sytuację i pozwala na utrzymanie w Stanach Zjednoczonych właściwej przeciętnej cyfry zaludnienia.

KAPIEŁ Z GAŁKĄ AROMATYCZNA

działa kojąco na nerwy.

Najlepszym kosmetykiem, znanym od początku świata, zapobiegającym tworzeniu się chorób skórnych, podtrzymującym młodość i piękno, jest

bezsprzecznie woda.

Działanie wody jest odświeżające, pobudzające, odżywcze. Stosowanie jej może być różnorodne. Rozróżniamy trzy zasadnicze kierunki: cieplny, chemiczny i mechaniczny. Temperatura wody jest bardzo ważnym czynnikiem w zabiegach higieniczno-kosmetycznych; naprz. woda o temperaturze 22 st., 25 st., 27 st. C. nadaje się do zabiegów, hartujących skórę. Ciepła i gorąca woda 26 st. — 40 st. C. powoduje rozszerzenie się naczyń krwionośnych, uelastycznia skórę, na krótko stosowana w formie na trysku czy kąpeli, usprawnia mięśnie i nerwy, doskonale rozmiękcza i oczyszcza naskórek.

Działanie wody z punktu widzenia chemicznego jest doniosłe. Woda działa rozpuszczając na sole wydzielane z potem, na brud i pył, jaki tkwi w powłokach skórnych. W użyciu wody do zabiegów oczyszczających należy uwzględnić zawartość w niej najrozmaitszych soli.

Wody z dużą zawartością soli skórą nie znosi. Tak zwanej wody twardej do zabiegów oczyszczających, nie należy używać. Obecność węglanów wapniowych, siarczanów wapna, soli magnezowych, żelazowych i dwutlenku węgla składa się na charakterystyczną całość wody twardej.

Wodę twardą należy przed użyciem jej do zabiegu oczyszczającego

odpowiednio zmiękczyć.

Korzystnymi dodatkami będą: borax, kwas borny, siłun, dwuwęglan sodu, krochmal, sok cytrynowy, oraz wywary z całego szeregu ziół przedewszystkiem z rumianku i kwiatu lipowego.

Użycie wody odbywa się pod postacią kąpeli zmywania kąpieli parowych, natrijskich, polewań i rozpylań. Podstawą każdej racjonalnej pielęgnacji właściwej kultury ciała, są kąpiele, którym każda dbała o młodość i urodę kobieta powinna się poddawać. Cięplota kąpeli higienicznych jest indywidualna, średnio wynosi 25 st. do 30 st. C. Czas trwania takiej kąpeli nie powinien przekraczać dwudziestu minut.

Zmywanie to najczęstsze zabiegi oczyszczające. Natomiast okłady, kąpielny, parówki, wkraczają już w dziedzinę lecznictwa, więc mogą być stosowane jedynie z

odpowiednimi wskazaniami całkowicie indywidualnie.

Dodawanie do kąpeli wyciągów z ziół aromatycznych, podnosi wartość kosmetyczną kąpeli, działa kojąco na nerwy, daje nadzwyczajne samopoczucie.

Nie ma zdrowej, pięknej skóry bez ustawicznej pielęgnacji.

Jeśli chodzi o codzienne mycie się, to je śli mamy do czynienia z normalną, zdrową skórą, najlepiej myć się codziennie wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem (neutralnym) i spłókiwać się zimną wodą. Rano myć się tylko samą zimną wodą dla orzeźwienia. Naturalnie, że w wypadku tłustej lub suchej cery, musimy stosować odpowiedni gatunek mydła i odpowiednią temperaturę.

PODSŁUCHANE

CHUSTECZKA.

Chłopiec, jadący tramwajem, stałe pociąga nosem. Siedząca naprzeciw nie go pani nie może tego znieść i odzywa się do niego po cichu:

— Słuchajno, chłopcze, czy ty nie masz chusteczki do nosa?

— Mam, proszę pani, ale mama za-

bronila mi ją komukolwiek pożyczac.

SENNIK EGIPSKI.

Ali Babę i 40 rozbójników ujrzeć we śnie — wizyta krewnych.

Cezar imperator — szef wezwie cie

do swego gabinetu.

Five damski — płótki.

Kleptomani — ukradniesz calusa stur

żącej.

Łafciuch szczęścia rozpisywać we

śnie — grzywna, lub miesiąc kozy.

Mawiy ministra słuhać — kunisz so

bie radio.

Pożyczać coś we śnie — stracisz

przyjacela.

Trzy chusteczki do nosa kupować

we śnie — czeka cie zbytek i życie hu-

laszcze.

Wóz meblowy bez mebli, lub meble

bez wozu meblowego ujrzeć we śnie —

przeprowadzka, lub eksmisja.

Zyte cesarzowa widzieć we śnie —

sprawisz sobie korone na zab.

Zenić się — we śnie: pół biedy, na

lawie: nie interes!

ROZJAŚNIŹ ŻYCIE,

otworzysz świat analfabecie

UCZĄC GO CZYTAĆ

Wskazówki w sprawie Miesiąca walki z analfabetyzmem — w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, — Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

GUY DE TERAMOND

CZŁOWIEK

W CZARNYCH OKULARACH

POWIEŚĆ

STRESZCZENIE:
W pensjonacie pani Grabcewskiej przy ulicy Mokotowskiej, została zamordowana bogata Amerykanka Tankery. Pod zarzutem do konania zbrodni aresztowano sąsiada zamordowanej Lucjana Drosta z Czeladzi. Drost przed sędzią śledczym zeznał, że miał widzenie, iż zbrodni dokonał mężczyzna z 2 kulami w ciele. Spowodował brak dowodów, winy Drosta zwolniono. Następnego dnia zgłosił się do niego baron Plück, którego ojciec został zamordowany przez człowieka z 2 kulami w ciele i zaangażował Drosta jako detektywa którego zadaniem miało być wykrycie mordercy ojca.

Do barona Plücka przybył hrabia Awazoli-Viscoza, reprezentant maharadzy indyjskiego, proponując mu zastaw klejnotów, wartości 2 milionów złotych za milion.

O klejnotach w szafie mówiła cała Warszawa. Dwaj bandyci przez mieszkające w sąsiednim domu postanowili dostać się do kasy Hrabia Viscoza był też bandyta, który chciał ograbić barona Plücka.

Drost przybył do hrabiego Viscozy i za rzucił mu, że jest mordercą pani Tankery. „Hrabia” przy pomocy służącego zamknął Drosta w kasie.

— Natychmiast przekażemy odpisy wszystkim lombardom i jubilerom. Po daliśmy już wszystkim posterunkom granicznym dokładny rysopis sprawców. Nie będą mogli w żaden sposób przekroczyć granicy A i tu od samego rana nasi wywiadowcy weszła po wszystkich spelunkach gdzie mogliby się ukryć, jeśli jeszcze są w Warszawie. Ale czy pan hrabia sam nie podejrzewa nikogo?

— Szukam bezskutecznie... Panie sędzio, popełniłem grubą pomyłkę, szalony błąd, i jestem ukarany... Po raz pierwszy zdarzyło mi się, że opuszczałam Warszawę nie złożyłem klejnotów maharadzy w banku. Stało się to w wyniku z tego powodu, że miałem głowę zaprzątniętą grubym rozczarowaniem.

— Jakiem rozczarowaniem? — zapytał sędzia Karnowski?

— Nie przypuszczam, aby to miało jakiegokolwiek znaczenie dla sprawy. Mi mo to jednak opowiem panu sędziemu o co chodzi, prosząc jednocześnie usil-

nie o zachowanie tego wyłącznie dla siebie gdyż nie chciałbym, aby się to dostało do ogólnej wiadomości. Dla pewnych powodów natury osobistej, maharadza Pandukurry polecił mi użyć skąd pożyczkę pod zastaw jego klejnotów. Było to zupełnie łatwe, jak się pan sędzia może domyślić. Baron Plück — pan sędzia zna zapewne to na zwisko.

— A jakże!

— „miał mi właśnie udzielić tej pożyczki. Wszystko było już umówione, miał tylko odebrać zastaw i przekazać czek dla Indji. Tymczasem w dzień na szego umówionego spotkania zjawił się u mnie jeden z jego sekretarzy i oświadczył że baron chciałby jeszcze po myśleć nad tą sprawą. Zrozumiałem, że baron pragnie się wycofać z tranzakcji. Już uprzednio ułożyłem sobie, że natychmiast po załatwieniu jej — o wyniku już przedtem telegrafowałem do maharadzy, wyjadę na dłuższy od pożynek do Konstancina. Byłem tak rozczłuszczony spowodu nieoczekiwanej zwłoki, że wyjechałem zapominając o oddaniu klejnotów do skarbcza banku. Następnej nocy zostały one zrabowane?

— To, co pan opowiedział przed chwilą — przemówił sędzia Karnowski, który uważnie słuchał opowiadania hrabiego — jest ogromnie ważne. Wynikałoby z tego, że włamania mogła dokonać osoba z pańskiego otoczenia lub też z otoczenia barona, a więc ktoś, kto dokładnie poinformowany o tych wszyst-

kich okolicznościach. Czy odpowiada pan za swój personel?

— Jak za siebie samego...

— Będziemy więc musieli przesłużyć barona Plücka. Natychmiast zadzwonił do niego. Nie mamy czasu do stracenia.

Sędzia Karnowski szybko przerzucił kartki książki telefonicznej, wreszcie nakreślił numer barona.

— Hallo, proszę poprosić do aparatu pana barona... Tu mówi urząd śledczy. Tak, sprawa bardzo pilna... Przy aparacie sędzia Karnowski.

Podczas rozmowy sędziemu z baronem rzekomo hrabia rozmyślał nad tem, że nadeszła decydująca chwila. Ulegając namowom Nama, stawał oko w oko z niebezpieczeństwem; zeznanie barona mogło teraz stać się jego zgubą i zdecydować o jego losie. Sytuacja była poważna i hrabia musiał przywołać całą siłę woli, aby nie dać poznać zdenerwowania.

Tymczasem sędzia odłożył słuchawkę.

— Baron siada do auta i będzie tutaj za chwilę, aby służyć nam wszelkimi informacjami. Jeśli pan pozwoli panie hrabio, będziemy nadal prowadzić śledztwo. Wie pan, że nasze podjęcie idą w kierunku lokatora, który zajmował w sąsiednim domu mieszkanie, przyległe do pańskiego a które mu z pewnością pomagali jego służący. Jeden z nich to obrzywny, rodzący atlety a drugi młody chłopak, prawie dzie-

ko. Czy nie przypomina sobie hrabia takich ludzi?

— Mój Boże, panie sędzio, taki rysopis jest bardzo niedokładny... Znam i widuję tylu ludzi... Poza tem nawet do najwyższych sfer zakrada się tyle pan sędzia wybaczy, parszywych o wiele że trudno je odróżnić.

— I to prawda — przyznał pan Karnowski. Jutro przepytam służbę z obu domów może się czegoś dowiemy.

W tej chwili woźny zameldował przybycie barona Plücka.

— Proszę prowadzić pana barona — rzekł sędzia.

Baron oczywiście przeczytał już w gazetach o niezwykłym wypadku. Znał przebieg wypadków, ale po pierwszych słowach Karnowskiego zaprotestował: — Nikogo nie posyłałem do hrabiego Abazoli-Viscozy! wykrzyknął.

— A jednak przyszedł ktoś do mnie w pańskim imieniu — odparł zdziwiony hrabia — i zawiadomił, że odkłada pan sprawę na kilka dni.

— Jaktó? wykrzyknął jeszcze bardziej zdumiony baron Plück. Przecież to pan kazał do mnie telefonować, że jest pan niezdrowy i proszę, abym przyszedł dopiero za kilka dni!

— Nie kazałem nikomu telefonować do pana. Przeciwnie trzymałem kłopoty do pańskiej dyspozycji, drogi baronie.

(D. c. n.)